



MONITOR

WIELKOPOLSKI

MAGAZYN SAMORZĄDOWY

LUTY 2 (57) 2006
ISSN 1642-0918

ROK VI

Jawne decyzje RKS-u

Modernizacja Collegium Minus i Auli Uniwersyteckiej w Poznaniu, konserwacja i renowacja zabytków Katedry w Gnieźnie oraz odbudowa Grodu Kaliskiego – to zasadnicze projekty wskazane 10 lutego przez Regionalny Komitet Sterujący w najnowszym wielkopolskim rozdaniu funduszy europejskich. Po raz pierwszy obrady RKS-u i szczegółowe oceny były jawne. – Ta praktyka stała się normą – zapewnił marszałek Marek Woźniak.



Fot. W. Rygielski



Fot. Z. Nowicki

Miedzy innymi na zabytki gnieźnieńskiej Archikatedry oraz modernizację Auli Uniwersyteckiej w Poznaniu przeznaczył unijne pieniądze Regionalny Komitet Sterujący

Oprócz UAM, Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Muzeum Okręgowego w Kaliszu, które zgłosiły wymienione projekty, dofinansowanie w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, Działanie 1.4 (Rozwój turystyki i kultury), dostaną trzy wnioski turystyczne przygotowane przez Miasto Poznań, Wielkopolską Organizację Turystyczną oraz Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka”. Łączna kwota dofinansowania zatwierdzonych projektów (75 procent ich wartości całkowitej) wyniesie niespełna 15 milionów złotych. To prawie tyle, na ile oszacował koszt rozbudowy zabytkowego gmachu wielki przegrany tej edycji, Teatr Wielki w Poznaniu.

– Potrzeby rozbudowy Teatru nie kwestionujemy – stwierdził kilka minut po zakończeniu obrad RKS-u marszałek Woźniak. – Ale ten wybór zamykałby drogę pozostałym projektom, preferując Poznań. Opera będzie musiała poczekać na kolejne

rozdanie środków – dodał marszałek.

Katedra w Gnieźnie oraz muzeum grodu w Kaliszu to zdaniem członków RKS obiekty ważne nie tylko dla Wielkopolski, ale również dla całego kraju. Wydatkowane środki służyć będą zarówno ochronie dziedzictwa kulturowego regionu i Polski jak i turystyce. 10 lutego RKS nie rozdysponował wszystkich pieniędzy. Zostało około 7,5 miliona złotych. Nie przypadną, w marcu ogłoszony będzie ponowny nabór wniosków, ale ograniczony do projektów turystycznych.

– Wszystko wskazuje na to, że pula dofinansowania wzrośnie o środki zgromadzone w wyniku oszczędnych rozstrzygnięć przetargów dotyczących wcześniejszych edycji Działania 1.4 – poinformował dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego Wojciech Jankowiak. – Ostateczna kwota może zbliżyć się do sumy dziś rozdysponowanej – dodał.

O tym, jak trudny był to konkurs, świadczą proste zestawienia projektów pozytywnie ocenionych przez Panel Ekspertów RKS-u. La-

tem ubiegłego roku zgłoszono 26 projektów, opracowanych przez 23 wielkopolskie instytucje. Tylko trzy z nich nie przeszły weryfikacji formalnej. Łączna wartość przyjętych projektów, które otrzymały pozytywną ocenę merytoryczną ekspertów przekroczyła 103 miliony złotych, a do rozdysponowania było niespełna 25 milionów zł. Dziesięć, w ocenie ekspertów, najlepszych wniosków dzieliło na rankingowej liście zaledwie 7 punktów (od 43 do 50). Najwyższą punktację (po 50 pkt.) uzyskały modernizacja Auli Uniwersyteckiej oraz „Adaptacja budynków gospodarczych na cele edukacyjno-rekreacyjne” w Muzeum Narodowym Rolnictwa w Szreniawie...

W oczekiwaniu poznańskich mediów, które podgrzewały atmosferę przed podziałem puli, miało dojść do rozstrzygnięcia dylematu: Opera czy słoniarnia. Tak się nie stało. Poznański projekt „Zwiększenie atrakcyjności regionu poprzez budowę słoniarni w Nowym Zoo w Poznaniu” podczas finałowej dyskusji był już bez szans. –

Podczas panelu odstąpiono ostatecznie od oceny wniosku z powodu braków w dokumentacji – stwierdził dyrektor Wojciech Jankowiak. Braki w dokumentach dotyczyły infrastruktury towarzyszącej głównemu budynkowi słoniarni. Wątpliwości ekspertów podzielił w swojej ocenie powołany przez RKS biegły budowlanec.

Warto kilka słów dodać o projektach stricte turystycznych. Podobnie jak w pierwszej grupie, przy ostatecznym wyborze, kierowano się kryterium jak najszerszego zasięgu regionalnego. Wielkopolska Organizacja Turystyczna otrzyma 300 tys. złotych na „Opracowanie regionalnych produktów turystyki kulturowej w Wielkopolsce i ich promocję”. Międzygminny Związek „Puszczy Zielonka” dzięki dofinansowaniu w podobnej wysokości zagospodaruje „Szlak drewnianych kościołów” wokół puszczy, a Miasto Poznań za 305 tys. zł. wypracuje i wypromuje produkty turystyki biznesowej Poznania i Wielkopolski w latach 2006-2007”

Ryszard Jałoszyński

Śladami Czerwca '56

W tramwaju z lat pięćdziesiątych 3 lutego br. Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury promowała płytę „Poznański Czerwiec '56” z serii „Wydarzyło się w Wielkopolsce”.

Śladami wydarzeń sprzed 50. laty trasa wiodła z zajezdni MPK na ul. Gajowej do zakładów Cegielskiego, a wewnątrz tramwaju można było usłyszeć

Stanisława Matyję – przywódcę robotniczego strajku.

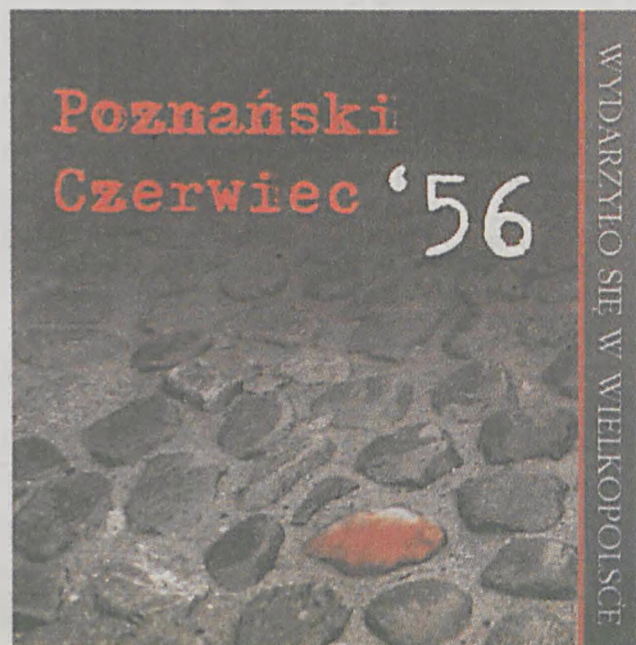
Autorkami płyty są poznańskie dziennikarki: Barbara Miczko-Malcher i Agata Ławniczak, które w latach 80. nagrywały audycje radiowe z udziałem uczestników i świadków „poznańskich wydarzeń”. Po 25 latach milczenia, zakazie pisania, dopiero w 1981 roku Poznański Czerwiec znalazł publiczny wyraz. To co mówiło się w audycjach radiowych było czymś nowym, odkrywaniem bolesnej przeszłości. Autorki wspominały spotkania ze Stanisławem Matyją czy Anną Strzałkowską, matką zabitego

Romka. Opowiadały jak ważną rolę odgrywały w 1956 roku w Poznaniu zakłady Cegielskiego i co walczyli poznańscy robotnicy.

Po 25 latach z materiału archiwalnego zrodziło się dokumentalne słuchowisko. Na półgodzinnej płycie znalazły się fragmenty reportaży radiowych z roku 1981 „Kędy siew zdrowy” oraz „Bronielem Czerwca” Barbary Miczko-Malcher i Agaty Ławniczak z wypowiedziami: Stanisława Matyji, Jana Suwarta, Egona Naganowskiego, Anny Strzałkowskiej, Józefa Cyrankiewicza, fragmenty wystąpień: Stanisława

Hejmowskiego i Michała Grzegorzewicza – obrońców w procesach poznańskich, wiersz Kazimierza Iłakowiczówny „Rozstrzelano moje serce w Poznaniu”, fragmenty homilii papieża Jana Pawła II wygłoszonej w 1997 roku na placu A. Mickiewicza w Poznaniu, komentarz historyczny dr. Stanisława Jankowiaka. Płyta powstała przy współpracy z Radiem Merkury, które udostępniło archiwalne materiały dźwiękowe. Można ją nabyć w cenie 10 złotych w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury.

Cyryla Staszewska



WYDARZYŁO SIĘ W WIELKOPOLSCIE



Sto dni przewodniczącego

Uchwalenie proinwestycyjnego budżetu, przyjęcie Strategii Rozwoju Województwa do roku 2020, działania na rzecz poprawy przewozów regionalnych, nawiązanie współpracy z wielkopolskimi parlamentarzystami, której efektem są konkretne inicjatywy m. in. w sprawie szybkiej kolei oraz drogi S-11 – to tylko część dorobku samorządu województwa, w ostatnich miesiącach minionego roku.

O kierunkach pracy samorządu i problemach województwa rozmawiał z dziennikarzami 26 stycznia przewodniczący Zbigniew Czerwiński, podsumowując w ten sposób pierwsze sto dni kierowania Sejmikiem.

Za najważniejsze w najbliższej przyszłości przewodniczący Czerwiński uznał działania, które stworzą jak najlepsze warunki pracy dla następnej kadencji samorządu. Wśród nich:

* Rozwijanie współpracy w ramach zespołu parlamentarzystów wielkopolskich ds. kontaktu z samorządem, wzmocnienie wpływu samorządu na prace legislacyjne związane z funkcjonowaniem samorządu.

* Współpraca z Zarządem Województwa w zapewnieniu jak najefektywniejszej realizacji zadań inwestycyjnych zaplanowanych w budżecie na rok 2006, przygotowaniu do powołania spółki Koleje Wielkopolskie, przeprowadzeniu niezbęd-

nych procesów restrukturyzacyjnych w szpitalach podległych samorządowi województwa.

* Położenie większego nacisku na prowadzenie aktywnej polityki informacyjnej o pracach Sejmiku i poszczególnych komisji.

* Przygotowanie struktury organizacyjnej niezbędnej do absorpcji funduszy unijnych na lata 2007-2013 oraz wypracowanie proinwestycyjnego projektu budżetu na rok 2007.

* Nadzór nad wykorzystaniem funduszy europejskich, eliminowanie zatorów na styku administracji państwowej – administracji samorządowej.

(tz,rf)

Urząd zorganizowany

Nowy regulamin organizacyjny obowiązuje od 1 lutego br. W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego.

Zarząd Województwa zlikwidował cztery departamenty: Ekologii i Infrastruktury; Geodezji Mienia i Przekształceń Własnościowych; Kultury i Sztuki; Organizacyjny.

– Moja ocena tej jednostki jest niekorzystna – uzasadnił wobec dziennikarzy likwidację Departamentu Kultury i Sztuki marszałek

Marek Woźniak. Zadania tego departamentu oraz Departamentu Organizacyjnego przejął Gabinet Marszałka.

Nowe obowiązki administracji samorządowej, wynikające z obowiązującej od 1 stycznia br. tzw. „Ustawy kompetencyjnej” skłoniły Zarząd Województwa do przekształcenia dotychczasowego Departamentu Ekologii i Infrastruktury. Aby uniknąć powstania nadmiernie rozbudowanej jednostki i usprawnić realizację dodatkowych zadań utworzono:

Departament Środowiska, Departament Infrastruktury, Departament Geodezji i Kartografii oraz Departament Mienia i Nadzoru Właścielskiego. Ten ostatni – jak argumentowano – wyodrębniony został przede wszystkim z potrzeby wzmocnienia nadzoru właścielskiego nad olbrzymim majątkiem jednostek podległych, a także z zamiarem uporządkowania spraw majątkowych samorządu województwa.

(rj)

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA

Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie
ul. Narutowicza 69
64-100 Leszno

Od kandydatów oczekuje się:

1. Znajomości problematyki, będącej przedmiotem działalności Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie oraz zasad funkcjonowania instytucji kultury.
2. Wykształcenia wyższego (preferowane prawnicze lub ekonomiczne).
3. Dodatkowych kwalifikacji zawodowych.
4. Przygotowania własnej koncepcji programowo – organizacyjnej Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie.
5. Predyspozycji menadżerskich i umiejętności kierowania zespołem.
6. 3-letniego stażu pracy na stanowiskach kierowniczych. Preferowana jest również znajomość języka obcego.

Zgłoszenia kandydatów powinny zawierać:

1. Podanie.
2. CV wraz ze zdjęciem.
3. List motywacyjny.
4. Koncepcję programowo – organizacyjną Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie.
5. Potwierdzone kserokopie dyplomów oraz zaświadczeń o posiadanych kwalifikacjach i przebiegu pracy zawodowej.
6. Świadectwo zdrowia, stwierdzające brak przeciwwskazań do pełnienia funkcji kierowniczych.

Zgłoszenia prosimy kierować do Gabinetu Marszałka Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, ul. Piekary 17, 61 – 823 Poznań.

Ostateczny termin składania zgłoszeń upływa z dniem 16 marca 2006 roku. Przewidywany termin rozpatrzenia złożonych wniosków – 15 kwietnia 2006 roku.

Blisze informacje na temat Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie można uzyskać w Gabiniecie Marszałka Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, ul. Piekary 17, 61-823 Poznań, tel. 061/ 647-52-57.

SEJMIK Z WOJEWODĄ Efektywna współpraca

Po powołaniu Tadeusza Dziuby na Wojewodę Wielkopolskiego praktyką stały się cykliczne spotkania z przewodniczącym Sejmiku Zbigniewem Czerwińskim.

Możliwość wykorzystania środków finansowych Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego zaoszczędzonych w związku przeprowadzonymi przetargami w ramach zatwierdzonych już wniosków, a także konieczność wspólnego monitorowania przez Urząd Marszałkowski i Urząd Wojewódzki wskaźników zamieszczanych w poszczególnych wnioskach o dofinansowanie to główne tematy ostatniego spotkania.

Aby jak najefektywniej wykorzystać pieniądze, które pozostały po

aneksowaniu umów po przeprowadzonych procedurach przetargowych wymagana jest zgoda instytucji zarządzającej czyli odpowiedniego ministerstwa. Dlatego też wsparcie ze strony Wojewody jako instytucji pośredniczącej będzie w tym przypadku pomocne.

Głównym celem spotkań przewodniczącego Sejmiku i wojewody jest poprawa skuteczności współpracy i lepszy przepływ informacji między urzędami.

Efektom pierwszego spotkania było oddelegowanie pracowników Urzędu Marszałkowskiego do Urzędu Wojewódzkiego, aby przyspieszyć pracę zespołów weryfikujących wnioski o dofinansowanie ze środków unijnych.

(fz)

OCHRONA ZDROWIA

O naprawie i nadzorze w Lesznie

Dzięki 12-milionowemu kredytowi komercyjnemu poręczonemu przez samorząd województwa szpital w Lesznie wychodzi z długów. Pod koniec stycznia wojewoda Tadeusz Dziuba zatwierdził postępowanie restrukturyzacyjne placówki.

– Restrukturyzacja ta jest modelowym rozwiązaniem, które będzie wprowadzane w innych wielkopolskich lecznicach. Samorząd województwa oczekuje od dyrekcji szpitala podjęcia szybkich działań zgodnie z programem naprawczym – mówi przewodniczący Sejmiku Zbigniew Czerwiński podczas styczniowej wizyty w Lesznie.

Leszczyński szpital wzbogacił się o nową karetkę reanimacyjną „R”, którą oficjalnie przekazali przewodniczący Sejmiku i wicemarszałek Przemysław Smulski. Auto ufundowane zostało przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Lesznie.

Kolejnym wyzwaniem stojącym przed wszystkimi placówkami opieki zdrowotnej podległymi samorządowi województwa jest konieczność spełnienia wymogów unijnych do roku 2010.

– W tym czasie zapewnić musimy ponad 212 milionów złotych, aby podległe nam placówki ochrony zdrowia, spełniły te wymagania. Stad restrukturyzacje, a w ostateczności przekształcenia niektórych placówek na przykład poprzez połączenia ich z innymi – mówi wicemarszałek Przemysław Smulski.

Aby usprawnić nadzór właścicielski nad jednostkami podległym samorządowi województwa i między innymi ułatwić proces restrukturyzacji w ochronie zdrowia Zarząd Województwa utworzył Departament Nadzoru Właścielskiego i Mienia. – Dzięki nowemu departamentowi mamy zamiar zapobiegać tak niedopuszczalnym sytuacjom jak wielomilionowe zadłużenie Hipodromu Wola czy też Film-Artu – stwierdził wicemarszałek Smulski.

O przyszłości Pile i Koninie

Efektywne wykorzystanie przekazywanych na służbę zdrowia pieniędzy, lepsze wykorzystanie bazy i sprzętu

oraz przygotowania szpitala do wymogów unijnych – to główne tematy rozmowy wicemarszałka Przemysława Smulskiego z dyrekcją i przedstawicielami rady społecznej w Specjalistycznym Szpitalu Chorób Płuc i Gruźlicy w Chodzieży w Chodzieży.

Posiedzenie rady społecznej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Koninie z udziałem radnych Sejmiku również było okazją do dyskusji o sytuacji ekonomicznej tej placówki, planach reorganizacji i konieczności szybkiego sfinalizowania prowadzonych od lat inwestycji. W spotkaniu uczestniczyli wicemarszałkowie Przemysław Piasta i Przemysław Smulski.

– Najważniejsze cele, to obniżenie kosztów, zwiększanie przychodów, dostosowanie struktury do potrzeb zdrowotnych na obszarze województwa – mówiono w rozmowach z dyrekcją i pracownikami. Ważne jest jak najszybsze dokończenie szpitalnych inwestycji w Koninie, na które potrzeba około 60 milionów złotych. Rada społeczna szpitala przyjrzy się bliżej sprawom pracowniczym, m. in. strukturze zarobków i zasadom racjonalnego wynagradzania.

Problemy szpitali oraz plany restrukturyzacyjne w ochronie zdrowia budzą obawy pracowników wielkopolskich lecznic. Ich przedstawiciele rozmawiali 10 lutego z Zarządem Wielkopolskiej Organizacji Pracodawców Zakładów Opieki Zdrowotnej. Podpisano porozumienie, w którym zobowiązali się m. in. do przestrzegania praw pracowników i uprzedzania o ewentualnych zwolnieniach.

Porozumienie obejmuje 32 wielkopolskie szpitale i 16 tysięcy pracowników. Pracodawcy i związkowcy będą spotykać się cyklicznie także z udziałem przedstawicieli samorządu województwa.

Filip Żelazny
Ryszard Jałoszyński



Z prac Sejmiku

* Pieniądze i bezrobocie

* Nowa rada nadzorcza WFOŚiGW

Styczniowe obrady Sejmiku poprzedziło wystąpienie prof. Piotra Kowalcza z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej na temat: "Wybrane problemy gospodarki wodnej w Wielkopolsce na tle światowej gospodarki wodnej". Radni zaprosili wybitnego znawcę klimatu i gospodarki wodnej, aby uzbroić się w argumenty przydatne w podejmowaniu decyzji istotnych dla dla regionu w sprawach ochrony środowiska, rolnictwa i turystyki. Profesor wskazał te przejawy działalności człowieka, które determinują straty wody i zjawiska ekstremalne. Hipoteza o stepowaniu Wielkopolski nie znajduje potwierdzenia. Faktem są szkody w środowisku czynione w naszym regionie od 200 lat. Celem powinna być retencja wody i ograniczanie jej przepływów oraz parowania, a zwłaszcza ochrona naturalnych rezerwarów. Samorządy wielkopolski mogą w tych sprawach działać wspólnie i skutecznie.

Sejmik rozpoczął sesję od rozpatrzenia projektu uchwały w sprawie kryteriów ustalania dla samorządów powiatowych kwot Funduszu Pracy na „finansowanie programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji zawodowej oraz finansowania innych fakultatywnych działań”.

Radni uznali, że w regionie priorytetem jest aktywizacja zawodowa osób powy-

żej 50 roku życia ze szczególnym uwzględnieniem kobiet, a także osób poniżej 25 roku życia i długotrwale bezrobotnych. Na zwalczanie bezrobocia w regionie w 2006 r. przeznaczonych zostało 126 mln złotych. Z tego ponad 88 mln zł. według przyjętych kryteriów (więcej o bezrobociu i przeciwdziałaniach na str 4 i 5).

Następnie przyjęto uchwałę zmieniającą tegoroczny budżet województwa. Koryrekty dotyczyły m. in. zwiększenia dochodów o uzyskane odsetki bankowe, a także istotnych wydatków wynikających m. in. z przekształceń jednostek samorządowych, weryfikacji dotacji przeznaczonych na realizację projektów realizowanych z funduszy europejskich, korekt wyników z rozstrzygnięć przetargów, z przeniesień i zmian w dotacjach celowych z budżetu państwa.

Sejmik przyjął regulamin przyznawania i przekazywania w tym roku szkolnym stypendiów na wyrównywanie szans edukacyjnych dla uczniów Zespołu Szkół Leśnych w Goraju finansowanych ze środków UE oraz z budżetu państwa. Przyjęto również zmiany w Statucie Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Koninie.

W wyniku nowelizacji ustawy „Prawo ochrony środowiska” nastąpiły zmiany w przepisach dotyczących składu i trybu powoływania członków rady nadzorczej wojewódzkich funduszy. Przepisy te weszły w życie z dniem 1 stycznia 2006 r.

Członkowie rady są powoływani i odwoływani przez Sejmik po uwzględnieniu stanowiska podmiotów, które zgodnie z ustawą wyznaczają swoich przedstawicieli. Teraz rada nadzorcza funduszu liczyć będzie 7 osób. W skład rady Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu Sejmik powołał: Romualda Grabiaka (zastępca dyrektora Wydziału Środowiska i Rolnictwa w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim, Henryka Piskunowicza (zastępca dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych), Marka Haliniaka (przedstawiciel ministra ochrony środowiska, zgodnie z ustawą będzie przewodniczył radzie), Arkadiusza Błochowiaka (dyrektor Departamentu Środowiska w Urzędzie Marszałkowskim), Sławomira Poszwę (radny Sejmiku, przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska). Pozostałych dwóch członków rady Sejmik wybierze po wyłonieniu kandydatur zgłoszonych przez organizacje pozarządowe i stowarzyszenia gospodarcze.

Radni przyjęli „Informację o działalności Sejmiku Województwa Wielkopolskiego i jego Komisji w roku 2005” oraz sprawozdanie z bieżącej działalności Zarządu Województwa Wielkopolskiego.

W dodatkowym punkcie obrad Sejmik przyjął stanowiska w kwestiach istotnych dla regionu i kraju. Ich treść publikujemy obok. (tr)

STANOWISKO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO W SPRAWIE PRODUKCJI BIOPALIW

Samorząd Województwa przywiązuje dużą wagę do rozwoju rolnictwa i związanego z nim przemysłu przetwórczego. Na obszarach wiejskich w Wielkopolsce zamieszkuje 42,7 % ludności.

Trudna sytuacja tej części naszego społeczeństwa wynika z niskiej dochodowości, wyprzedaży przemysłu przetwórczego bez udziału kapitałowego rolników, w tym przemyśle. Rozwój sektora biopaliw daje bezpośrednią szansę na ożywienie sektora rolnego, wzrost dochodowości rolników oraz zmniejszenie bardzo uciążliwego bezrobocia na wielkopolskiej wsi, a co ważniejsze obniżenia kosztów produkcji rolnej.

Kraj nasz wstępując do Unii Europejskiej zobowiązał się do przestrzegania uregulowań prawnych tam obowiązujących. Dyrektywa 2003/30/WE zobligowała państwa członkowskie do stosowania biopaliw.

Od 2005 roku biokomponenty mają stanowić minimum 2% zużywanej w UE benzyny i oleju napędowego i corocznie wzrastać o 0,75%, aby w roku 2010 osiągnąć poziom nie mniejszy niż 5,75%. Udział biokomponentów w polskim rynku to zaledwie 0,5%.

Dalsza zwłoka we wdrażaniu programu biopaliw działa na niekorzyść rolnictwa po-

siadającego duży niewykorzystany potencjał produkcyjny, nadmiar niewykorzystanych zasobów pracy ludzkiej.

Sejmik Województwa Wielkopolskiego apeluje do Rządu RP, parlamentarzystów o:

- niezwłoczne przygotowanie i przyjęcie przez kompetentne organy państwa ustawy i rozporządzeń wykonawczych pozwalających przedsiębiorcom na wdrożenie produkcji biopaliw w Polsce. Uregulowania prawne powinny zezwalać rolnikom produkowanie na własne potrzeby estrów metylowych jako komponentu biodisla.

- wprowadzanie do obrotu oleju surowego przez rolników i grupy producenckie dla potrzeb produkcji rolnej.

- wystąpienie o zgodę Komisji Europejskiej na udzielenie wsparcia finansowego ze środków publicznych dla krajowych podmiotów chcących inwestować w sektor biopaliw na podobnych zasadach jak czynią to inne kraje europejskie.

Oczekujemy iż kompetentne organy rządowe, parlamentarzyści uwzględniając trudną sytuację mieszkańców wsi potraktują priorytetowo apel środowiska rolniczego Wielkopolski wyrażony w naszym stanowisku.

STANOWISKO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO W SPRAWIE DROGI EKSPRESOWEJ S - 11

Sejmik Województwa Wielkopolskiego wyraża swoje głębokie rozczarowanie faktem nieumieszczenia drogi nr 11 w Projekcie Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007-2013.

Sejmik Województwa Wielkopolskiego stwierdza, że przewidywane niewielkie odcińkowe prace modernizacyjne drogi S-11 nie spełnią istoty funkcjonowania tej najważniejszej/obok autostrady A-2/ arterii komunikacji drogowej Województwa. Konsekwencją braku dostosowania parametrów technicznych drogi S-11 do parametrów wymaganych dla kategorii dróg ekspresowych, będzie utrata szansy dogodnych połączeń z innymi województwami oraz z siecią międzynarodowych korytarzy transportowych, tak istotnego elementu sprzyjającego rozwojowi gospodarczemu całego regionu.

Sejmik Województwa Wielkopolskiego

podkreśla, że droga S-11 przebiegająca z pomocy na południe Województwa przez najgęściej zaludnione tereny, często przez centra zabytkowych miejscowości, jest drogą o bardzo dużym natężeniu ruchu pojazdów w tym pojazdów ciężkich, co jest ważnym argumentem przemawiającym za jej szybką i zdecydowaną przebudową wraz z koniecznością wyprowadzenia ruchu z miast poprzez budowę ich drogowych obejść.

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uważa za konieczne uwzględnienie w Narodowym Planie Rozwoju na lata 2007 - 2013 oraz w dokumentach stanowiących jego uzupełnienie ujęcie drogi S-11, co powinno skutkować dostosowaniem parametrów tej drogi do parametrów technicznych wymaganych dla tej kategorii dróg.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Zbigniew Czerwiński

Z prac komisji

Kontnujemy rozmowy o planach pracy komisji Sejmiku i priorytetach samorządu województwa w obecnym roku.



Izabela Dyłewska, wiceprzewodnicząca Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki:

– Rzetelną pracą naszej komisji zdołaliśmy przekonać samorząd wojewódzki, by wyasygnował fundusze na opracowanie strategii turystyki w regionie. To nasz wspólny sukces – ale także zobowiązanie, by te „strategiczne” pieniądze przyniosły możliwie szybko korzyści Wielkopolanom, turystom i środowisku. Ponieważ szlaki rowerowe w regionie są już dobrze zaprowadzone, teraz czas

na przygotowanie atrakcyjnych szlaków wodnych. Tu dodam, że w Unii Europejskiej woda traktowana jest jako dobro wyższe, a w wysychającej Wielkopolsce musimy ją szanować i traktować ze szczególnym szacunkiem i odpowiedzialnością. Rozpoczęcie kompleksowego wytyczania nowych szlaków wodnych, porządkowanie już istniejących – uważam za priorytetowe zadanie naszej komisji, a ponieważ woda jest moim żywiołem – traktuję to zadanie także jako wyzwanie osobiste. Wody płyną, a my musimy twardo stąpać po ziemi – dlatego w tym roku bardzo rzetelnie zajmie-

my się m.in. problemem stypendiów sportowych. Od lat obowiązuje ten sam regulamin, a czasy się zmieniają. – Chcemy, by kryteria ich przyznawania były jeszcze bardziej precyzyjne i stypendia trafiały do najbardziej na nie zasługujących sportowców i trenerów. Szczególnie zależy mi na wsparciu najlepszych trenerów, pracujących w regionie – bez nich nie będzie sukcesów ani w sporcie wyczynowym, ani w masowym. Mamy nową ustawę sejmową o kulturze fizycznej – choć to ustawa parlamentu – czuliśmy się zobowiązani, by na poziomie samorządu wojewódzkiego, na

ostatniej sesji sejmiku, wyrazić swą opinię na temat rad sportu. Uważamy, że są one zbędne, a ich utrzymywanie mija się z celem – ponieważ oprócz istnienia - te rady niczego nie wnoszą, natomiast powielają to co robią samorządy i radni od poziomu samorządu regionalnego do gminnego.



Sławomir Poszwa, Komisja Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej:

– Bardzo interesuje nas zaważanie inwestycji finansowanych ze środków Funduszu Spójności oraz Funduszu ISPA na obszarze województwa wielkopolskiego. Są to przedsięwzięcia o istotnym znaczeniu dla środowiska i go-

spodarki wodno-ściekowej, których efekty będą miały ogromne znaczenie dla jakości życia i rozwoju regionu. Uregulowanie gospodarki odpadami, ochrona wód, cywilizuje ten rozwój, stwarza szansę na kolejne inwestycje i miejsca pracy w wielu miastach i gminach. Sprawom tym poświęciliśmy styczniowe wyjazdowe posiedzenie Komisji do Kalisza.

Znaczne środki w budżecie województwa przeznaczone zostały na likwidację tak zwanych mogiłników, czyli miejsc, w których składowano m. in. opakowania po środkach ochrony roślin. Te przestarzałe i zdewastowane obiekty były bombami ekologicznymi z opóźnionym zapłonem.

Monitorujemy te prace, chcemy aby wykonano je terminowo i rzetelnie. Uważnie też śledzić będziemy wszelkie

działania związane z budową zbiornika retencyjnego na Prośnie w Wielowsi Klasztornej.

Nastąpiło wiele zmian w przepisach prawnych dotyczących ekologii, zmieniły się zadania samorządu w dziedzinie ochrony środowiska. Obserwować będziemy ich następstwa. Samorząd województwa zainteresowany jest efektami inwestycji proekologicznych w regionie i stanem środowiska stąd współpraca z Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska oraz współnadzór nad działalnością Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tradycyjnie wspierać będziemy edukację ekologiczną w ramach szkolnych olimpiad i działań wynikających ze strategii rozwoju obszarów wiejskich.

NARKOTESTY I ALKOMATY W SZKOŁACH?

Musimy przejść przez tę bramkę...

W Wielkopolskich szkołach może już niedługo pojawią się narkotesty i alkomaty. Ale wpraw na badania uczniów muszą się zgodzić ich rodzice.

Akcję przygotował Departament Ochrony Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom Urzędu Marszałkowskiego,

który zakupi dla szkół sprzęt potrzebny do badań i podaruje go wszystkim zainteresowanym.

Marek Daniel, nowy dyrektor Departamentu Ochrony Zdrowia, tłumaczy, że takie rozwiązania z powodzeniem i od lat stosowane są w krajach Europy Zachodniej.

Rozwiązanie polega na

tym, że to rodzice zwracają się do szkoły, aby ta skontrolowała, czy ich dzieci nie biorą narkotyków lub nie piją alkoholu.

- Chodzi o to, aby dzieci były w szkole bezpieczne, a ich rodzice spokojni – podkreśla dyrektor Marek Daniel.

Badania mogą odbywać się zarówno w szkołach podstawowych, gimnazjach, jak i szkołach ponadgimnazjalnych, choć w tych ostatnich muszą się na nie zgodzić także sami uczniowie. Jeżeli rodzice opowiedzą się za takim sprawdzaniem swoich pociech, wtedy dyrekcja szkoły może poprosić Urząd Marszałkowski o narkotesty i alkomaty. Urząd ma już pienią-

dze na ich zakup. Zdaniem dyrektora Daniela, akcja może przynieść same korzyści. Popierana jest też przez Kuratorium Oświaty.

- Badania mają odbywać się w sposób dyskretny, z zachowaniem intymności. Każdego dnia poddawanych byłoby im kilku losowo wybranych uczniów. I tylko oni by o tym wiedzieli – uspokaja dyrektor Marek Daniel.

Badanie narkotestem jest proste. Analizowana jest w nim zawartość śliny, a nie moczu, co mogłoby być dla młodego człowieka krępujące.

Dyrektor, który przez czterdzieści lat pracował jako lekarz, twierdzi, że taka akcja jest konieczna, bo pro-

blem narkomanii w szkołach jest coraz większy. Dotyczy w takim samym stopniu uczniów bardzo dobrych, zdolnych i wrażliwych, jak i tych, którzy do nauki przywiązują mniejszą wagę. Rodzice natomiast często albo nie zauważają problemu, albo nie wierzą, że dotyczy ich dziecka. - Zanim wsiądziemy do samolotu, na lotniskach całego świata przechodzimy przez bramkę wykrywającą metale. W tym przypadku zgadzamy się na pewne ograniczenia dla wspólnego dobra i bezpieczeństwa - argumentuje Marek Daniel. - Myślę, że z czasem przyzwyczaimy się też do alkomatów i narkotestów w szkołach. Paweł Klak

Urząd w każdym domu...

Rozmowa z Arturem Kośmidrem, dyrektorem Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego

- Panie dyrektorze, ta elegancja, ale dla wielu czytelników chyba futurologicznie brzmiąca nazwa departamentu, to tylko intencje czy już fakty?

- Informacja stanowi o strukturze i rozwoju współczesnej cywilizacji. Bez wymiany informacji, bez narzędzi ułatwiających komunikowanie się, przetwarzanie i gromadzenie informacji, trudno dziś sobie wyobrazić funkcjonowanie społeczeństw. To są fakty. Ale powinniśmy sprawić, aby procesy te były sprawniejsze, aby dostęp do informacji był powszechny. Internet i technologie informatyczne to tylko narzędzia, które mam to umożliwiają. Przed nami nadal potężne wyzwania edukacyjne, a także problemy prawne, organizacyjne i finansowe. W tym znaczeniu możemy mówić wciąż o budowaniu społeczeństwa informacyjnego, o początku trudnego, ale koniecznego procesu.

- Jaką rolę w tym procesie pełni Urząd Marszałkowski?

- Musimy modernizować i usprawniać posiadane narzędzia, aby stać się częścią sprawnego systemu, jakim powinna być nowoczesna zintegrowana administracja elektroniczna. Z drugiej strony jesteśmy odpowiedzialni za realizację konkretnych programów i strategii przyjętych przez samorząd województwa, które przygotowują i upowszechniają systemy i rozwiązania społeczeństwa informacyjnego w wielu obszarach życia naszego regionu.

- Komu potrzebna jest nowoczesna administracja

elektroniczna? Jak ma wyglądać?

Każdemu, zwykłym obywatelom, przedsiębiorcom, instytucjom. Może funkcjonować na szczeblu centralnym, regionalnym i lokalnym, a także w obszarze europejskim przez 24 godziny na dobę i 7 dni w tygodniu. Dzięki technologiom i sieciom informatycznym możemy mieć do niej dostęp z każdego miejsca i o każdej porze. Oszczędzić czas, koszty przejazdu, papier. Wizyta w urzędzie dzięki sprawnemu systemowi identyfikacji obywateli czy upowszechnieniu podpisu elektronicznego nie musi być wcale konieczna.

- Ale do tego potrzebna jest jednolita infrastruktura obejmująca jednostki centralne i terenowe, integrująca administracje samorządową i rządową...

- Ważną rolę jest przyjęta w ubiegłym roku ustawa o informatyzacji podmiotów realizujących zadania publiczne, bo to pierwszy akt prawny, który zmierza do uporządkowania wielu spraw i łączy problematykę administracji rządowej i samorządowej. Ale wdrożenie ustawy wymaga wielu rozporządzeń regulujących podstawowe standardy dotyczące podstawowych dokumentów, oprogramowania, systemów bezpieczeństwa, archiwizacji itp.

- Aby to wszystko miało sens przebudowy wymaga całe zaplecze istniejącej administracji.

- E-administracji nie stworzymy z dnia na dzień. Wszystkie usługi, z którymi spotyka się osoba przychodząca do urzędu, wymagają

sprawnego zaplecza. Podobnie jest w e-administracji. Tylko, aby to zaplecze było niezawodne, sprawne i wiarygodne, musi funkcjonować inaczej niż tradycyjne. To nie tylko jednolita infrastruktura techniczna. Przede wszystkim to jednolity system wytwarzania, obiegu, przetwarzania, archiwizacji i udostępniania dokumentów. W każdej administracji pracuje się na dokumentach. Elektronika może znakomicie ten proces przyspieszyć i uporządkować. Naszym celem jest, aby interesanci korzystając z tych udogodnień mogli z każdego miejsca zbadać bieg powierzonej urzędowi sprawy, nie konieczne angażując osobie urzędnika.

- Na jakim etapie w drodze do społeczeństwa informacyjnego jest Urząd Marszałkowski?

- Zaczynamy z pozycji outsiderów. Wiele urzędów marszałkowskich w Polsce wyprzedziło nas zarówno w zakresie rozwiązań technologicznych jak i jakości oferowanych usług. Bardzo skuteczne i przyjazne petentom rozwiązania proponuje Urząd Miasta Poznania. Ale tylko ten jeden przykład udowadnia, że nie ma efektów bez pieniędzy i etatów. My funkcjonujemy praktycznie bez budżetu na bazie zespołu informatyków wyodrębnionego z Departamentu Administracji. Ale te opóźnienia mają swe dobre strony, bo łatwiej i taniej dopasować się do obowiązujących i przyszłych normatywów.

- Nad czym obecnie pracuje pański zespół?

- Przystąpiliśmy do inwen-



Artur Kośmidr

taryzowania zasobów technologicznych – sprzętu, oprogramowania, a także poznania kompetencji informatycznych pracowników Urzędu. To pozwoli zdiagnozować potrzeby w zakresie szkoleń. Doskonalenie kadr zamierzamy oprzeć na e-learningu. Równoległym zadaniem będzie budowa nowoczesnej komunikacji wewnętrznej opartej na portalu korporacyjnym. Wszystko to ma służyć spokojnej przebudowie mentalności wszystkich pracowników zespołów. Sprawną e-administracja nie będzie wyłącznie wirtualna. Zawsze jej podstawą będą ludzie ze swymi kwalifikacjami i nawykami.

- Czy zmieniają się strony internetowe Urzędu Marszałkowskiego...

- Będą bardziej uporządkowane. To usprawni nawigację i wyszukiwanie. Wraz z nowymi kompetencjami administracji samorządowej przybiera interesantów. To poszerza zakres informacji, która musi być dostępna zarówno na stronach departamentów jak i w Biuletynie Informacji Publicznej.

- Dziękuję za rozmowę
Ryszard Jalożyński

Winnica bez właściciela

Bezrobocie jest postrzegane jako jeden z zasadniczych problemów społecznych – szczególnie problemem jest bezrobocie długotrwałe to znaczy trwające powyżej 2 lat.

W Wielkopolsce, której problemy znam najlepiej, ponad 70 tysięcy osób figuruje w ewidencji osób bezrobotnych powyżej 24 miesięcy. To jedna trzecia z armii 220 tysięcy bezrobotnych. W niektórych powiatach stanowią oni większość bezrobotnych i to powiatach, w których bezrobocie przekracza 20 procent. Sytuacja jest z pozoru koszmarna. Występują okoliczności, gdzie co trzeci dorosły figuruje w ewidencji bezrobotnych, choć nie zawsze są to obszary największej biedy. Po pierwsze wielu z nich pracuje na czarno w pobliskich piekarniach, lub dalej na budowach Warszawy, czy też przy zbiorach warzyw i owoców w Niemczech, Włoszech, Hiszpanii, Grecji. Pracują zarabiają, ale figurują jako bezrobotni.

Jak jest naprawdę?

W jednym z powiatowych urzędów pracy przeprowadzono anonimową ankietę dotyczącą m.in. chęci podjęcia pracy legalnej. Co się okazało? – 45 procent długotrwałe bezrobotnych nie jest zainteresowanych podjęciem pracy legalnej. Z różnych powodów. Część ma pracę „na czarno”, a oferowana na lokalnym rynku praca legalna zapewnia niższe zarobki „na rękę”. Inni sezonowo pracują za granicą, co zapewnia im wyższe dochody. Praca legalna tylko zmniejszałaby ich dyspozycyjność. Inni jeszcze rejestrują się jako bezrobotni, by zwiększyć swoje uprawnienia w ubieganiu o pomoc społeczną. Większość przejawia chęć pracy tylko, że często w sposób poważny zatraciła jej umiejętność.

Jest na to sposób...

Wyobraźmy sobie powiatowy urząd pracy, który administruje dziesięcioma tysiącami bezrobotnych. Zdarza się cud i w ewidencji zostaje trzy tysiące, a poziom bezrobocia spada z 21 do 6,3 procenta. Dla urzędu po prostu katastrofa – mniejsza subwencja, radykalne cięcie

etatów. I po co ten biurowicz... Na poziomie lokalnym często toleruje się pewne patologiczne zjawiska dla świętego spokoju. Na przykład wszyscy wiedzą, że Kowalski pracuje w „Reichu” i dlatego nie może się zameldować w urzędzie pracy, więc idzie Kowalska i mówi że mąż jest chory...

A jest przecież ogromna ilość robót melioracyjnych, robót przy poboczach dróg, sprzątanie i porządkowanie lasów zwłaszcza przy miastach i osiedlach, prace z osobami starszymi, niedołężnymi, porządkowanie terenów zdegradowanych...

Gdyby w powiecie, w którym jest trzy tysiące osób długotrwałe bezrobotnych, przygotować nagle 1000 miejsc pracy, to gwarantuję, że po 9 miesiącach nie byłoby żadnego długotrwałe bezrobotnego i byłoby jeszcze wolne miejsca pracy dla tych, którzy by ten magiczny, 24-miesięczny okres bezrobocia przekraczali. Kosztowny eksperyment? – może nie.

Koszty pracy człowieka wynagradzanego płacą minimalną to 1100 zł miesięcznie. Zatem zatrudnienie przez 9 miesięcy jednej osoby to koszt około 10000. Z kwoty tej blisko 40 procent wracałoby do systemu finansów publicznych – głównie ZUS i NFZ, a kolejna część w postaci VAT-u i akcyzy do budżetu państwa.

Jak to może działać?

W skali województwa wielkopolskiego potrzebna byłaby kwota około 250 mln zł rocznie, by praktycznie zlikwidować grupę 70 tysięcy długotrwałe bezrobotnych. Do tej kwoty należałoby dodać kwotę ok. 30 milionów na koszty rzeczowe robót publicznych sprzęt, transport, wywóz śmieci. Może warto zrobić eksperyment, by nie pozostawiać ludzi bezczynnymi i zajmować się nimi tak jak ewangeliczni właściciele winnicy wychodzący po robotników na rynek rano po południu i wieczorem.

Zbigniew Czerwiński



Pieniądze przeciw bezrobociu

Na styczniowej sesji Sejmiku przyjęto uchwałę w sprawie kryteriów ustalania dla samorządów powiatowych kwot środków Funduszu Pracy na finansowanie programów promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji zawodowej w 2006 roku.

Za szczególnie ważne uznano skierowanie środków finansowych do tych powiatów, w których liczba bezrobotnych powyżej 50. roku życia (zarejestrowanych w PUP-ach) jest najwyższa. Wsparcia mogą oczekiwać też bezrobotne kobiety. Za kolejną grupę szczególnej troski uznano młodych ludzi (do 25. roku życia) pozostających bez pracy.

Na aktywne zwalczanie bezrobocia w regionie w 2006 roku samorząd województwa przeznacza 126 mln zł. Postanowiono, że hojniej wspierane będą powiaty prowadzące skuteczną aktywizację bezrobotnych. Dlatego jednym z ważniejszych kryteriów przyznawania funduszy jest odpływ bezrobotnych w powiecie w roku poprzednim.

Ze wspomnianych 126 mln – 88 mln rozdysponowanych zostanie wg. kryteriów przyjętych w uchwale, natomiast około 38 mln zł pozostających w dyspozycji Marszałka zostanie przeznaczonych na dofinansowanie inicjatyw gospodarczych wprowadzanych ze środków unijnych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Uchwałę dotyczącą kryteriów ustalania kwot na finansowanie programów promocji zatrudnienia i łagodzenia skutków bezrobocia przyjęto niemal jednogłośnie, ale jej przyjęcie poprzedziła dyskusja.

Będziemy zabiegać o większe pieniądze

O kontynuację pominiętego w tym roku programu, wcze-

śniej prowadzonego pod roboczym tytułem „Rowy, lepsze drogi, pierwszy biznes” upomniał się radny Tadeusz Polowczyk. – Te działania – mówił radny – w Wielkopolsce stale żyją, ale ubiegłoroczne fundusze wydawane na ten cel teraz przeznaczone w rezerwie marszałkowskiej na wspieranie inicjatyw objętych europejskimi funduszami Rozwoju Zasobów Ludzkich. Czy to oznacza, że „rowy i drogi” pójdą w zapomnienie?

Członek Zarządu Województwa, Józef Lewandowski w odpowiedzi poinformował, że o dodatkowe fundusze na konserwację cieków wodnych w Wielkopolsce, będzie się ubiegał u ministra pracy, by do regionu trafiły dodatkowe pieniądze na te istotne zadania.

Zwiększamy szanse na pracę

Radny Marian Poślednik jest przekonany, że dzięki skierowaniu 126 mln do PUP-ów szanse zarobienia pieniędzy na utrzymanie swoje i rodzin otrzymują Wielkopolanie pozbawieni od dawna dostępu do ofert pracy. – Nie będę wymieniał tych grup – mówi radny – bo w bliższym lub dalszym kręgu znajomych każdy z nas ma kogoś młodego szukającego sensownego zajęcia lub osobę po pięćdziesiątce wyrzuconą poza rynek pracy. Tu dodam, że aktywizacja grupy bezrobotnych szczególnie troskliwie potraktowanych w naszej uchwale – jest zgodna ze „Strategią zatrudnienia w regionie na lata 2004-2006”.

Liczba bezrobotnych w województwie wielkopolskim wg stanu w końcu grudnia 2005r.

Lp.	Powiaty	Liczba bezrobotnych ogółem - stan w końcu grudnia 2005r.	Wzrost/spadek liczby bezrobotnych w stosunku do listopada 2005r.	Procentowy wzrost/spadek liczby bezrobotnych w stosunku do listopada 2005r.	Wzrost/spadek liczby bezrobotnych w stosunku do grudnia 2004r.	Procentowy wzrost/spadek liczby bezrobotnych w stosunku do grudnia 2004r.
1.	Chodzieski	4 253		19	0,4	-30
2.	Czarnkowsko-Trzcianecki	7 162		-70	-1,0	-821
3.	Gnieźnieński	11 075		178	1,6	-1 662
4.	Gostyński	5 737		183	3,3	-392
5.	Grodziski	2 006		69	3,6	-164
6.	Jarociński	6 121		69	1,1	-379
7.	Kaliski	11 318		108	2,0	-1 387
7a.	- powiat ziemski	5 144		75	1,5	-415
7b.	- m. Kalisz	6 174		33	0,5	-972
8.	Kępniński	1 975		31	1,6	-173
9.	Kolski	8 708		413	5,0	-356
10.	Koniński	18 727		466	2,6	-1 204
10a.	- powiat ziemski	12 194		358	3,0	-721
10b.	- m. Konin	6 533		108	1,7	-483
11.	Kościański	4 182		-4	-0,1	-597
12.	Krotoszyński	5 398		133	2,5	-533
13.	Leszczyński	5 734		120	2,1	-1 216
13a.	- powiat ziemski	2 520		100	4,1	-462
13b.	- m. Leszno	3 214		20	0,6	-754
14.	Miedzychodzki	2 527		18	0,7	-704
15.	Nowotomyski	3 654		18	0,5	-494
16.	Obornicki	3 922		148	3,9	-683
17.	Ostrowski	11 783		451	4,0	-969
18.	Ostrzeszowski	2 622		253	10,7	-500
19.	Piński	9 114		129	1,4	-1 454
20.	Pleszewski	5 996		206	3,6	-184
21.	Poznański	30 218		-512	-1,7	-2 687
21a.	- powiat ziemski	10 593		-104	-1,0	-768
21b.	- m. Poznań	19 625		-408	-2,0	-1 919
22.	Rawicki	3 024		40	1,3	-234
23.	Słupski	5 706		121	2,2	-339
24.	Szamotulski	5 341		-57	-1,1	-97
25.	Sreński	4 062		31	0,8	-654
26.	Sreński	3 052		-20	-0,7	-448
27.	Turecki	7 727		117	1,5	-538
28.	Wągrowiecki	5 771		127	2,3	-628
29.	Wolsztyński	2 347		24	1,0	-174
30.	Wrzesiński	6 113		37	0,6	-325
31.	Złotowski	6 045		369	6,5	-533
	Województwo	211 420		3 215	1,5	-20 831
	Podregion kaliski	45 213		1 251	2,8	-4 125
	Podregion koniński	40 868		1 117	2,8	-2 437
	Podregion leszczyński	21 024		363	1,8	-2 613
	Podregion piński	32 345		574	1,8	-3 738
	Podregion poznański	71 970		-90	-0,1	-7 918

Źródło: Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu

renie. Jak powiaty wykorzystują pieniądze? To będziemy obserwować. Doskonalenie algorytmu przyznawania sum na łagodzenie skutków bezrobocia jest naszym obowiązkiem i wymaga monitorowania rynku pracy przez samorządy na wszystkich poziomach.

Sprawiedliwe kryteria

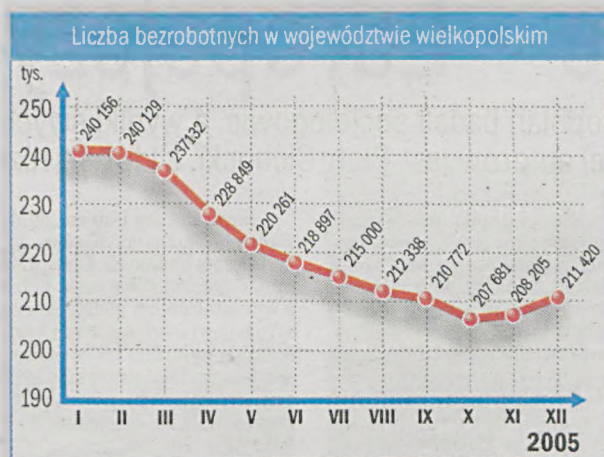
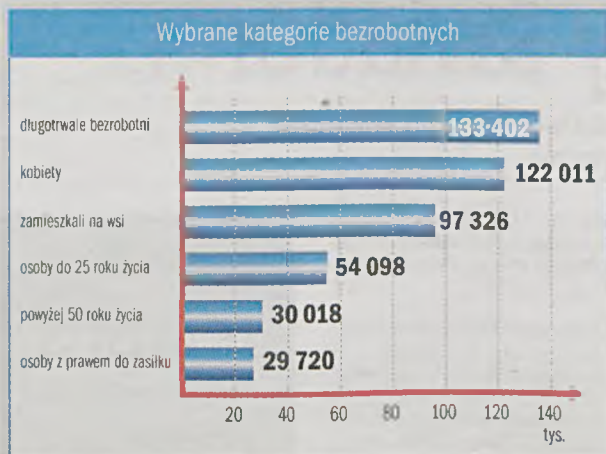
O wypowiedź na temat przyjętych przez Sejmik kryteriów rozdysponowania kwot Funduszu Pracy poprosiliśmy Zygmunta Jeżewskiego, dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu:

– Kryteria podziału środków uważam za sprawiedliwe. Sytuacja kobiet po pięćdziesiątym roku życia na rynku pracy jest bardzo trudna. Sytuacja młodych ludzi – również, choć nieco lepsza, a odpływ z bezrobocia to miara skuteczności pracy PUP-u. To ostatnie kryterium dla naszego urzędu jest szczególnie korzystne, więc tu możemy liczyć na spore preferencje przy uzyskaniu funduszy. W ub. roku były miesiące, że w naszym PUP-ie wyrejestrowywaliśmy 2,5 – 3 tys. bezrobotnych, a też podobne ilości rejestrowaliśmy.

Jak wiadomo pieniądze zawsze brakuje, ale sięgając skutecznie po unijne fundusze na zwalczanie bezrobocia możemy nasze środki stosownie zwiększyć... W krajach unijnych także określa się grupy bezrobotnych, wymagających szczególnego wsparcia. W Polsce podobnie jak w Niemczech czy we Francji do tej kategorii należą młodzi ludzie, często legitymujący się dobrym wykształceniem. W naszym kraju problemem większym niż w innych państwach jest sytuacja pań bezrobotnych po 50. roku życia. Ponieważ jest dużo młodych bez pracy, pracodawcom łatwiej zatrudniać osoby z tego kręgu. Młodzi chętniej akceptują pracę na czarno, łatwiej się przekwalifikowują, a starsi domagają się w naturalny sposób respektu, na leżnej im pozycji w firmie.

Dobrze, że są jasne i jednokowe dla wszystkich kryteria podziału środków na zwalczanie bezrobocia. Pojawiają się jednak nowe zjawiska. Do niedawna mówiliśmy, że PUP-om trudno uzyskać europejskie fundusze na zwalczanie trwałego bezrobocia. Teraz zaczynamy mówić, że coraz trudniej pozyskać beneficjentów tych programów, co stwarza problemy z racjonalnym wykorzystaniem tych środków. Jak te nowe trudności pokonywać? Tego musimy się nauczyć.

(opr. O. K.)



W województwie wielkopolskim według danych z końca grudnia 2005 r. liczba bezrobotnych wynosiła 211 420 osób, w tym 122 011 kobiet. Bezrobocie w stosunku do listopada zwiększyło się o 3 215 osób tj. 1,5%. W stosunku do grudnia 2004r. liczba bezrobotnych w województwie zmalała o 20 831 osób, tj. 9,0%.

W grudniu w odniesieniu do poprzedniego miesiąca odnotowano wzrost bezrobocia w podregionach: kaliskim o 2,8% (tj. 1 251 osób), w konińskim o 2,8% (tj. 1 117 osób), w pińskim o 1,8% (tj. 574 osoby) oraz w leszczyńskim o 1,8% (tj. 363 osoby). Spadek nastąpił w podregionie poznańskim o 0,1% (tj. 90 osób).

W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego we wszystkich podregionach nastąpił spadek liczby bezrobotnych, z czego największy w podregionach: leszczyńskim o 11,1% (tj. 2 613 osób), pińskim o 10,4% (tj. 3 738 osób) oraz poznańskim o 9,9% (tj. 7 918 osób).

Ważne jest też to, że więcej dostaną urzędy pracy legitymujące się dobrymi wynikami w zwalczaniu bezrobocia. Samorząd nie będzie premiować urzędników, których zawodowa aktywność ogranicza się do wywieszania w PUP-ach ofert pracy na tablicach ogłoszeń.

Powiaty stymulowane

Przewodniczący Sejmiku, Zbigniew Czerwieński podkreśla, że przyjęta uchwała nie tylko zwiększa szanse znalezienia zajęcia przez bezrobotnych, ale także stymuluje powiatowe urzędy pracy do konkretnych działań. Szkolenia, roboty interwencyjne, staże to tylko niektóre formy aktywizacji osób bez pracy. Uchwała pozwala wybrać formy działania najbardziej skuteczne na określonym terenie. w zwalczaniu bezrobocia na określonym te-

Oś Leadera

Program Leader + jest szansą dla polskiej wsi. „Teraz Warto” nazwali utworzoną przez siebie fundację inicjatorzy programu w gminach Kołaczkowo, Miłosław i Pyzdry...

Zaczął się od licznych spotkań i dyskusji z mieszkańcami sołectw. Rozmawiano o możliwościach realizacji pomysłów, które jeszcze niedawno wydawały się nierealne, o szansie wypromowania lokalnych atrakcji i rozwinięcia potrzebnych wszystkim inicjatyw. Z tej wymiany myśli i selekcji pomysłów zrodziła się zintegrowana strategia rozwoju lokalnego, którą przedstawiono w styczniu na spotkaniu partnerów z trzech gmin skupionych w lokalnej grupie działania.

Grupa ta, przekształcona w fundację, ubiegać będzie się o środki na realizację projektów (w latach 2007 – 2013) wynikających z przyjętej strategii. Fundacja nazywa się „Teraz Warto”. Jej działacze za cel postawili sobie przekonanie lokalnych społeczności, że warto na ich terenie postawić na rozwój turystyki i agroturystyki, warto dbać o pamiętki historyczne i promować się. Warto wspierać rolnictwo ekologiczne, tworzyć nowe miejsca pracy na miejscu, a nie szukać szczęścia emigrując z małej ojczyzny, warto współdziałać i marzyć...

Historia w projektach trzech gmin jest atutem i spoiwem. Kołaczkowo to pamiętki po Stanisławie Reymoncie, królewskie Pyzdry naszpikowane są zabytkami, a Miłosław to tradycje patriotyczne i literackie związane z Juliuszem Słowackim. Ale to nie wszystko. Nadwarciańskie brzegi aż się proszą o inicjatywy ekologiczne, turystyczne i gospodarcze. Podobnie jest z gorącymi źródłami w okolicach Czeszewa.

Spotkania wiejskie, konferencje, które zaowocowały wspólnymi pomysłami i strategią dotyczącą trzech gmin nie byłyby możliwe bez uporu i konsekwencji radnych powiatowych Jana Mazurkiewicza i Aleksandry Głowackiej. To oni przekonali burmistrza Miłosła-



Burmistrz Miłosławia, Zbigniew Skikiewicz uważa, że wypracowana ramach Leadera + strategia i plan działania w dają szansę na rozwój gmin uczestniczących w projekcie.

wia, Zbigniewa Skikiewicza oraz radnych do sfinansowania kwotą 60 tys. złotych inicjatyw pilotażowych.

– Oplaciło się – przyznali na styczniowym spotkaniu w Miłosławiu uczestnicy lokalnej grupy działania. Wydatki zostaną zwrócone przez instytucje finansującą Leadera, a wypracowana strategia i plan działania dają szansę na poważniejsze środki w przyszłości.

Unijna inicjatywa Leader stanowi nowatorskie podejście do problematyki rozwoju lokalnego, w którym pomoc przeznaczona jest na tworzenie i realizację strategii rozwoju danego terytorium, a nie na konkretne projekty, o z góry narzuconej tematyce – przekonuje dyrektor Departamentu Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego, Andrzej Bobrowski.

Program Leader jest obecny w Unii Europejskiej od kilkunastu lat i cieszy się dobrą opinią oraz dużym zainteresowaniem społeczności wiejskiej. W Polsce program jest obecnie wdrażany jako działanie 2.7 „Pilotażowy Program Leader+” i stanowi część Sektorowego Programu Operacyjnego „Re-

strukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich”. Na jego realizację w latach 2004 - 2006 przeznaczono 19 mln euro.

W systemie wdrażania pilotażowego programu Leader + nie uwzględniono samorządu województwa. System ma charakter scentralizowany: instytucją wdrażającą do programu jest Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa (FAPA), płatności zaś realizuje Agencja Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa (AMiMR).

Ogółem do FAPA wpłynęło 249 wniosków o dofinansowanie w ramach Leadera. W ramach „Schematu I” z Wielkopolski do FAPA płynęło 15 wniosków, w tym 9 wniosków złożyły gminy. Zostało 12 projektów, niewiele porównaniu z innymi regionami (np. Małopolska – 32, Świętokrzyskie – 26). W regionie jest też kilka gmin, które nie składały wniosków do FAPA, ale u nich Leader również będzie wdrażany. Wnioskodawcą w tym wypadku były gminy lub organizacje pozarządowe sąsiednich województw.

Podmioty zaangażowane

w we wdrażanie Leadera+ przygotowują obecnie strategię rozwoju dla swych obszarów, przyjmując formy prawne i rejestrując lokalne grupy działania (fundacja lub stowarzyszenie). Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego służy w tych sprawach doradztwem i pomocą. 24 stycznia w Poznaniu odbyło się kolejne regionalne spotkanie lokalnych grup działania, na którym omówione zostały procedury ich rejestracji.

Urząd Marszałkowski zamierza organizować kolejne konferencje i szkolenia oraz ukierunkować wysiłki na rzecz wykreowania efektywnych programów i nowych partnerstw. Ich mapa w Wielkopolsce „świeci” jeszcze wieloma białymi plamami. Nowe partnerstwa mogą ubiegać się o pomoc w ramach unijnego wsparcia na lata 2007 – 2013.

Leader będzie odgrywał istotną rolę w unijnej polityce wobec obszarów wiejskich. Na tak zwaną „Oś Leadera” przeznaczonych będzie co najmniej 2,5 proc. środków nowego Europejskiego Funduszu Rolnego Rozwoju Obszarów Wiejskich. Samorządy województw są odpowiedzialne za realizację polityki regionalnej, dlatego domagały się włączenia w system wdrażania Leadera. Dr Ryszard Kamiński, prezes Zarządu Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich (FAOW) poinformował na spotkaniu w Miłosławiu, że Ministerstwo Rolnictwa zapowiada takie rozwiązania. Urzędy Marszałkowskie dokonywałyby m. in. oceny formalnej na etapie wyboru LGD, ich preselekcji, a także obsługi RKL. Poprawnie formalnie wnioski LGD byłyby przekazywane jednak do instytucji zarządzającej jaką jest ministerstwo i tam rozpatrywane. Nie brak głosów, że tę rolę można by powierzyć samorządom województwa (orl)

Leader + w Wielkopolsce

- Ekorozwój Doliny Baryczy – Dolnośląska Fundacja Ekorozwoju
- Woda Życia – przymierze wokół Zbiornika Jeziorsko – Gmina i Miasto Warta
- Region Kozła inny niż wszystkie – Stowarzyszenie Gmin Rzeczypospolitej Polskiej Regionu Kozła
- Jak powstaje partnerstwo w gminach Stare Miasto i Rychwał – Gmina Stare Miasto
- Rzeką warta odkrycia – partnerstwo na rzecz rozwoju Ziemi Nadwarciańskiej – Gmina Łądek
- Doświadczenia i tradycje dla przyszłości – Międzygminny Związek Turystyczny „Wielkopolska Gościnna”
- Aktywizacja społeczna i rozwój obszarów wiejskich Doliny Noteci poprzez promocję energetyki odnawialnej – Wielkopolska Korporacja Termomodernizacja
- Łączą nas Wzgórza Ostrzeszowskie – Gmina Perzów
- Partnerstwo na rzecz aktywizacji obszarów wiejskich południowej części powiatu wrzesińskiego – Urząd Miasta i Gminy Miłosław
- Od koralika do naszyjnika, wspólnie kreujemy rozwój obszarów wiejskich poprzez wykorzystanie potencjału lokalnego – Urząd Miasta i gminy Debrzno
- Na krańcu Wielkopolski, o lepszą jakość życia – Gmina Baranów
- Kolebka Piastów kolebka partnerstwa – Stowarzyszenie Światowid
- Dolina z przyszłością, utworzenie lokalnej grupy działania Noteci – Agencja Rozwoju Północnej Wielkopolski w Pile
- Inicjatywa Gold – Gmina Duszniki

Wielkopolanie – Europejczycy świadomi

Europejską świadomość Wielkopolan badali socjologowie, a wyniki swych prac opublikowali w książce. Jednym z jej autorów jest Piotr Cichocki, z którym rozmawiamy.

■ **Które spośród badanych problemów uważa pan za najbardziej interesujące dla samorządowców?**

– Myślę, że określenie postaw ludzi wobec UE poprzez ocenę własnej sytuacji życiowej. Pytaliśmy m. in. Wielkopolan o to jak ich zdaniem, w związku ze wstąpieniem Polski do UE, w ciągu 5 lat zmieni się ich osobista sytuacja życiowa, sytuacja ich rodziny, miejscowości w której żyją, regionu i wreszcie Polski.

■ **Co ludzie sądzą o tych sprawach?**

– Co trzeci Wielkopolanie o swej sytuacji życiowej nie potrafi powiedzieć ani dobrze, ani źle. To znaczy, że albo się nad tym w ogóle nie zastanawia, albo uciekł od odpowiedzi... Jednocześnie 32 proc. uważa, że ich sytuacja rozwija się raczej w dobrym kierunku, a 3,5 proc., że sprawy układają się bardzo dobrze. Bada-

nia przeprowadzono na próbie 800-osobowej, tzn., że w tej grupie super-optimistów było około 30 Wielkopolan. W gronie skrajnych pesymistów znalazło się 8,7 proc. badanych. Pociągające jest to, że nieco mniej niż 20 proc. uważa swą sytuację za raczej złą. Sytuację rodziny oceniają Wielkopolanie podobnie, a nawet nieco lepiej niż własną.

■ **Co to znaczy?**

– Że mamy trochę więcej wiary w rodzinę, niż w siebie... Wielkopolanie są ludźmi szczególnie prorodzinnymi. Charakterystyczne jest też to, że na podobnym poziomie jak sytuację swej rodziny – określamy sytuację miejscowości, w której żyjemy. Te trzy elementy: sytuacja własna, rodziny i miejscowości składają się na kontekst codziennego życia przeciętnego mieszkańca regionu.

■ **A jak oceniamy sytuację regionu?**

– Tu wystąpiło interesujące zjawisko. Otóż ocenić rozwój sytuacji regionu nie potrafi 42 proc. Wielkopolan, ale równocześnie 41 proc. uważa, że sprawy regionu pójdą w kierunku raczej dobrym. Warto zwrócić uwagę, że sytuację Wielkopolski mieszkańcy oceniają lepiej niż sytuację miejscowości, w której żyją.

■ **A sytuacja Polski?**

– Kraj Wielkopolanie oceniają surowo. O tym, że w najbliższej przyszłości będzie działało się w Polsce raczej źle mówi 30 proc. mieszkańców regionu. 16 proc. uważa, że będzie się działo bardzo źle. Jeśli do tego dodamy 36 proc. tych, którzy nie umieją ocenić sytuacji w Polsce, to obecną sytuację akceptuje 18 proc...

■ **Mówi się, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Czy ta obiegowa opinia sprawdza się w badaniach?**

– Sprawdza się jeśli za „punkt siedzenia” uznamy poziom wykształcenia badanych. Otóż przyjmując szkolną skalę ocen, ludzie z wykształceniem podstawowym sytuację własną, regionu i kraju oceniają najniżej (2,8 w skali jeden – pięć). Dostatecznie tę sytuację oceniają osoby z wykształceniem średnim, a z wyższym – najlepiej.

■ **Wstępując do Unii, niektóre grupy Wielkopolan były pełne obaw. Badali panowie ten problem?**

– Oczywiście tak. Tu wspomnę, że pierwsze badania przeprowadziliśmy w 2003 roku, a te opublikowane ostatnio wiosną ubiegłego roku. Dysponujemy więc szerszym materiałem.

■ **I co z niego wynika?**

– Nie sprawdzili się czarne wizje. Kapitaliści nas nie wykupili, a obce towary nie zalały rynku. Badania wskazują, że obawy

związane z UE słabną. Najmniej obaw mają ludzie młodzi, a starsi szukają w Unii swego miejsca.

O. K.

* Autorami książki „Europejska świadomość Wielkopolan” są Ryszard Cichocki, Piotr Cichocki, Piotr Jabkowski. Praca ukazała się nakładem Wydawnictwa Fundacji Humaniora i jest dostępna w księgarniach. Publikację sfinansowano z funduszy Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) oraz Europejskich Demokratów.

Inicjatorem przeprowadzenia badań socjologicznych w regionie był europarlamentarzysta dr Filip Karczmarek, który powiedział: – Przeprowadzone badania traktuję jako jeden z ważnych drogowskazów w pracy parlamentarzysty europejskiego. Jednak inicjowałem je nie tylko



z myślą o swej pracy. Sądę, że są one interesujące także dla dziennikarzy, polityków i samorządowców.



ŚLADAMI AUTORA „ELEMENTARZA”

Wpisany w historię małej wsi...

W opowieściach mieszkańców Kuźnicy Grabowskiej Marian Falski był postacią z pierwszego planu...

W ścisłości studentów Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy latem 2002 roku odbywali praktykę terenową we wsi Jelenie-Jeziorki, pow. Ostrzeszów w Wielkopolsce sprawiła, że w świadomości jej mieszkańców ożyły stare zwyczaje, obrzędy, przebogaty folklor i miejscowa tradycja historyczna związana z samą wsią i okolicą. Genezę należy upatrywać w głębokim przywiązaniu społeczności lokalnej do rodzimej przeszłości, ale także i w tym, że pojawiła się nagle taka sytuacja, że sprawy pozornie błahe dla „tutejszych” stały się dla studentów z Wrocławia czymś ważnym, bo chcieli o tym wszystkim słuchać, ba chcieli nawet wszystko zapisywać, stając się kronikarzami miejscowej historii.

Oto okazało się, że w miejscowym kościele parafialnym w Kraszewicach znajdują się wspaniałe, zabytkowe dzisiaj organy z początku XX wieku, że w miejscowej tradycji zachowały się opowieści o brankach do carskiego wojska i służbie mieszkańców okolicznych wsi gdzieś daleko w Turkiestanie i ich uczestnictwie w wojnie rosyjsko-japońskiej w 1905 roku, o martyrologii Żydów w okresie drugiej wojny światowej, o odległej tradycji powstania styczniowego itp. W pamięciowym doznawaniu tradycji tej „małej ojczyzny” mieszały się więc różnorodne składniki historyczne, martyrologiczne, folklorystyczne, religijne, obrzędowe i zwyczajowe. Część z nich pozwoliła na napisanie pracy magisterskiej na ten temat przez Martę Łomnicką, studentkę w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, inne zostały skrzętnie zapisane. Być może



Kuźnica Grabowska: Muzeum Oświaty w parku dworskim, Szkoła Podstawowa, scenka z „Elementarza”

dadzą one początek kolejnym przedsięwzięciom, a jednym z nich jest zamiar napisania monografii poświęconej kapliczkom i krzyżom przydrożnym w powiecie ostrzeszowskim oraz motywom ich wznoszenia.

Wśród tych zapisanych przez studentów wątków dotyczących miejscowej tradycji była między innymi informacja o związkach Mariana Falskiego (1881-1974) z sąsiadującą ze wsią Jelenie-Jeziorki, miejscowością Kuźnica Grabowska. Był M. Falski pedagogiem, od roku 1954 profesorem w Polskiej Akademii Nauk, autorem elementarza, na którym wychowało się wiele pokoleń Polaków, podręcznika, który jeszcze do dzisiaj zachował swoją edukacyjną wartość. Był też organizatorem badań i specjalistą w zakresie ustroju i organizacji szkolnictwa oraz statystyki szkolnej, a w roku 1931 powołany został przez Ligę Narodów jako ekspert do spraw re-

organizacji oświaty w Chinach.

W opowieściach mieszkańców Kuźnicy Grabowskiej była to postać z pierwszego planu, rzec można konkurująca z właścicielem majątku ziemskiego w tej wsi Karolem Oxnerem, z córką którego Ireną Reginą, studentką matematyki w Zurychu był on ożeniony. Pracując w latach 30-tych XX stulecia w Ministerstwie Wyznań i Oświecenia Publicznego, przygotowywał koncepcję rozwoju oświaty i pilnie baczyl, by przyjęte założenia były realizowane, zwłaszcza w dziedzinie wprowadzenia ujednoliconego poziomu elementarnego nauczania, które ze względu na zabory charakteryzowało się trzema odmiennymi systemami edukacji. Wiadomo też z rodzinnych przekazów i zachowanych pamiętnikarskich zapisków M. Falskiego, że pewne elementy jednego z pierwszych „Elementarzy” pisał właśnie on w Kuźnicy

Grabowskiej, gdzie był stałym gościem u rodziny Oxnerów.

Ten wyłowiony z pamięci mieszkańców wsi obraz skłonił mnie do przemyśleń związanych z ideą ożywienia postaci Mariana Falskiego, właśnie tam wśród społeczności lokalnej, żyjącej poczuciem wspólnoty terytorialnej, której elementami składowymi jest dziedzictwo historyczne, religijne i społeczno-kulturalne. Zgodnie z „Kartą Regionalizmu Polskiego”, uchwaloną na V Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury we wrześniu 1994 roku oraz stosownymi dokumentami i działaniami Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej powstała myśl zorganizowania konferencji naukowej pod nazwą „Życie i dzieło profesora Mariana Falskiego”. Pomysł znalazł sprzymierzeńców wśród gminnych i powiatowych władz samorządowych oraz w Urzędzie Marszałkowskim. Odbyła się na początku

roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej. Wzięli w niej udział nauczyciele z różnych szkół powiatu ostrzeszowskiego, przedstawiciele lokalnych, powiatowych i wojewódzkich władz samorządowych oraz członkowie rodziny Oxnerów i Falskiego. Niektórzy z nich byli tutaj po raz pierwszy wiedzeni ciekawością stron rodzinnych swoich przodków, inni zaś wspominali swój pobyt w Kuźnicy Grabowskiej tuż przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej. Wraz z jej wybuchem odeszła z ich życia ta wieś, do której teraz dobry los pozwolił im przybyć dzięki uciążliwym poszukiwaniom organizatorów konferencji. W tych gościnnych odwiedzinach tał się też jeszcze jeden szczególny wymiar. Stały się one bowiem symbolem wolności odzyskanej, wolnej od indoktrynacyjnych uprzedzeń z czasów PRL-u.

Oprócz sesji referatowej dzieci z miejscowej szkoły przygotowały inscenizacje oparte na różnych fragmentach z „Elementarzy” M. Falskiego. Były więc Ala i Ola, był pies As i inne sceniczne realizacje, wszystkie ku uciesze uczestników konferencji, i ku pamięci głównego jej bohatera, który spoglądał na nich z portretu namalowanego na tę okazję.

Odbyło się także uroczyste otwarcie Muzeum Szkolnictwa, które znalazło siedzibę w dawnym dworku Oxnerów, konferencji towarzyszyła wystawa elementarzy. Referaty z konferencji zostaną opublikowane w formie książkowej przez Wyższą Szkołę Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku. Pełniejsze omówienie z wybranymi wygłoszonych referatów ukaże się w kwartalniku „Nasza Rota” przeznaczonym głównie dla Polonii i Polaków poza granicami kraju.

Antoni Kuczyński

Muzyka z naszego skarbca

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury oraz Stowarzyszenie Miłośników Kultury i Sztuki w Poznaniu zorganizowały w ubiegłym roku cykl wykładów, warsztatów oraz koncertów dla uczniów wielkopolskich szkół muzycznych pod wspólnym hasłem „Nasza muzyka – muzyczne skarby Wielkopolski”.

Celem projektu była prezentacja muzyki barokowej autorstwa kompozytorów wielkopolskich z XVII i XVIII wieku. Utwory, których zapisy nutowe zachowały się w archiwach kościelnych zabrzmiały ponownie w barokowych świątyniach m. in. w Gnieźnie, Grodzisku Wielkopolskim, Lesznie, Szamotułach.

Koncert finałowy projektu „Nasza Muzyka” odbył się 15 stycznia w kościele oo. Karmelitów Bosych w Poznaniu. Podczas koncertu wykonane zostały utwory XVIII-wiecznych polskich kompozytorów: Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, Marcina Józefa Zebrowskiego i Wojciecha Dankowskiego. Obok solistów, wykonawcami byli: chór prof. Stefana Stulgrosza, Academia dell'Arcadia, młodzież ze szkół muzycznych z Gniezna, Leszna, Pily, Poznania, Słupcy i Szamotuł. Słowo wstępne wygłosił dr Jacek Kowalski, historyk sztuki oraz wykonawca i popularyzator pieśni i tradycji staropolskich. (1)

INTER media

POZNAJ NAS Z NAJLEPSZEJ STRONY

info@inter.media.pl

internet :: grafika :: e-gov :: outsourcing :: prezentacje

www.centrumpromocji.info

www.inter.media.pl

OŚRODEK INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ W ROKOSOWIE

Doskonała kuchnia staropolska i regionalna

49 miejsc noclegowych
pokoje 1,2,3 osobowe
ośrodek dysponuje trzema salami konferencyjnymi
4 apartamenty
3 sale restauracyjne
drink-bar
sale konferencyjne
korty tenisowe
sauna
10 hektarowy park, staw

63-805 Łęka Mała
tel. +48 65 573 11 56, tel./fax. +48 65 573 33 04
marketing@rokosowo.pl
www.rokosowo.pl



Wielkopoleanie na Grüne Woche

Zakończyła się tegoroczna, 71. edycja Targów Grüne Woche w Berlinie. Targi odbywały się od 13 do 22 stycznia 2006 roku. Jak zwykle cieszyły się one ogromnym zainteresowaniem ze strony odwiedzających.

Stoisko Wielkopolski, umiejscowione w hali polskiej, zajmowało ponad 70 m², na których swoje produkty prezentowało pięć wielkopolskich firm. Ponadto swoje stoisko miał też Urząd Marszałkowski, który, wraz z Wielkopolską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości, zajmował się promowaniem walorów turystycznych, gospodarczych i historycznych naszego regionu.

Spółdzielnia Mleczarska Łazur (www.lazur.pl) zaproponowała zwiedzającym możliwość skosztowania swych serów ple-



śniowych i spróbowania smacznych dań, opartych w głównej mierze właśnie na tych serach. Spółdzielnia Fawor (www.fawor.com.pl) prezentowała swoje

pieczywo i zachęcała do degustacji firmowego chleba ze smalcem i kiszonym ogórkiem. Dużym zainteresowaniem cieszył się też Serek Wiejski ze Spół-

dzielni Mleczarskiej Koło (www.osmkolo.pl). Cukiernia Wojciecha Kandulskiego (www.kandulski.pl), zachęcała odwiedzających do skosztowania wyśmienitych ciast i tortów razem ze świeżo zaparzoną, aromatyczną kawą. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska Top Tomysł (www.toptomysl.pl) prezentowała swoje wyroby; szczególnie cieszący się dużą popularnością ser smażony.

Targi Grüne Woche pozwalają na zaprezentowanie się szerokiej rzeszy potencjalnych klientów, umożliwiając też nawiązanie owocnych kontaktów z niemieckimi przedsiębiorcami. Mamy nadzieję, że zaprezentowanie Wielkopolski i jej firm, umocni naszą pozycję na rynku zachodnim i przyczyni się do jej wszechstronnego rozwoju. (na)

Wielkopolska
Agencja
Rozwoju
Przedsiębiorczości



POŻYCZKI

Dla małych przedsiębiorców i osób chcących rozpocząć działalność gospodarczą

Oprocentowanie 5,56 %

Marża 0,0%

Sam proponujesz sposób zabezpieczenia
Termin spłaty do 5 lat

Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości
Poznań ul. Piekary 19 tel. /61/ 65 65 306

Punkty Konsultacyjno – Pożyczkowe

Kalisz, ul. Parczewskiego 9a

Piła, ul. Grunwaldzka 2

Konin, ul. Margaretkowa 1

Leszno, Plac Kościuszki 4

Koło, ul. Sienkiewicza 21/23 p.24

Turek, ul. Kaliska 47

Gniezno, Rynek 10/1

MALI PRZEDSIĘBIORCY – JESTEŚMY DLA WAS
www.warp.org.pl



UNIA DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH

Współpraca z Ukrainą

Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, kontynuując swoją współpracę z Ministerstwem Handlu Ukrainy, otrzymała ostatnio od strony ukraińskiej 27 propozycji współpracy. Są to głównie propozycje inwestycyjne dla firm z regionu wielkopolski. Najsilniej reprezentowane bran-

że to branża spożywcza, producenci rolni i branża motoryzacyjna. Zainteresowanie inwestycjami przejawia także sektor budowlany, przemysł lekki i przemysł chemiczny. Najczęstszą proponowaną formą jest udział w kapitale akcyjnym, czy też inwestycje bezpośrednie. Przede wszystkim jednak, jest to możli-

wość nawiązania kontaktu z partnerami zza wschodniej granicy, szansa na rozpoczęcie szerszej wymiany handlowej i podzielenie się doświadczeniami. Obecna współpraca Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości z Ukrainą doprowadzić ma do zorganizowania w czerwcu tego roku misji gospodarczej do Char-

kowa, podczas której możliwy będzie bezpośredni kontakt obu zainteresowanych stron. Przedsiębiorstwa uczestniczące w tej inicjatywie mogą liczyć na częściowy zwrot kosztów, pochodzący ze środków unijnych. Zainteresowanych możliwością współpracy zapraszamy na stronę internetową www.wielkopolska-region.pl

„Fair Play” po wielkopolsku

105 wielkopolskich firm – najwięcej w całym kraju – wzięło udział w kolejnej edycji programu „Przedsiębiorstwo Fair Play 2005”. Patronat nad regionalną galą konkursu objął Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego.

„Przedsiębiorstwo Fair Play” to program, którego celem jest promowanie firm działających zgodnie z zasadami uczciwości i etyki tak wobec swoich kontrahentów, jak i pracowników. Jurorzy oceniają sposób i styl prowadzenia firmy, dotrzymywanie terminów płatności, kulturę prowadzenia biznesu, a nawet... działalność charytatywną. Bo głównym zadaniem programu jest budowanie pozytywnego wizerunku polskich firm na świecie.

W tym roku w programie wzięło udział 686 firm z całego kraju. Ale jak podkreślił podczas regionalnej gali Mieczysław Bąk, Przewodniczący Ogólnopolskiej Komisji Programu „Przedsiębiorstwo Fair Play”, od pięciu lat to Wielko-



polanie dominują wśród laureatów. Co cenniejsze, ponad 80 procent wśród tegorocznych nagrodzonych stanowiły firmy, które już wcześniej otrzymały certyfikat „Fair Play”. Od ośmiu lat – czyli od początku programu – bierze w nim udział firma Sezup Clima z Piły, która w tym roku odebrała „Złoty Laur”.

Wielkopoleanie nie brakowało także wśród zdobywców Nagrody Specjalnej. Z 15 firm,

które ją zdobyły, aż trzy są z Wielkopolski: Firma Budowlana Marek Antczak i Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Kalisza oraz Novol z Komornik.

Laureaci konkursu z Wielkopolski otrzymali od marszałka Marka Woźniaka pamiątkowe dyplomy. Marszałek złożył laureatom gratulacje i podkreślił, że nie tak bardzo jak właśnie działanie fair play nie buduje marki i opinii Wielkopolski na świecie. (el)

„LIDERZY SUKCESU 2005”

Inspiracja do działania

Wyróżnienia i statuetki „Lider Sukcesu 2005” zostały wręczone podczas tradycyjnego spotkania noworocznego, które organizuje starosta pільski. Przyznawane są za wybitny wkład w rozwój społeczno-gospodarczy i promocję powiatu pільskiego oraz za znaczące osiągnięcia w różnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

Wyróżnieni statuetką „Lider Sukcesu 2005”:

- firma „Hjort Knudsen”, Ina i Arne Knudsen, Wysocza;
- Zakład Produkcyjno – Handlowy „WOKAVIT”, Waldemar Woźniak, Kaczory
- Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” ROLNIK, Łobżenica;
- Józef Olejniczak, dyrektor Muzeum St. Staszica w Pile;

- Autoryzowana Stacja Dealerstwa TOYOTA, Tadeusz Ukleja, Ujście;
- Zakłady Mięsne „Dolina Noteci”, Krzysztof Mrotek, Polanowo;
- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Pile-Kalinie;
- „SPOŁEM” „Powszechna Spółdzielnia Spożywców” w Pile- Philips Lighting Poland S.A., Piła;
- I Liceum Ogólnokształcące im. M. Skłodowskiej - Curie, Piła;
- Przedsiębiorstwo Poligraficzno-Reklamowe „TONGRAF”, Zakład Pracy Chronionej, Irena Sip, Piła;
- Klub Sportowy „JOKER”, Piła;
- Bogusław Mikita, dyrektor Powiatowego Zespołu ds. Akty-

wizacji Osób Niepełnosprawnych w Starostwie Powiatowym w Pile;

• Marian Barełkowski, dyrektor Wydziału Oświaty Starostwa Powiatowego w Pile, prezes Nadnoteckiego Szkolnego Związku Sportowego.

Leszek Partyka, starosta pільski podsumowując miniony rok zwrócił uwagę na spadek bezrobocia. – Optymizmem napawa szycujący się na ten rok największy od lat rozmach inwestycyjny w Pile – stwierdził.

– Nasze sukcesy są możliwe między innymi dzięki współpracy z samorządami – podkreślali laureaci „liderów sukcesów”. – Ta nagroda na pewno jest zachętą do dalszej pracy, także po to, by promować region, w którym działamy. (KF)



Liderzy Sukcesu 2005



ŚREDNIO KAŻDY ANKIETOWANY MIESZKANIEC WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO WYPIŁ 2,66 LITRA STUPROCENTOWEGO ALKOHOLU. JEST TO ZNACZNIE MNIEJ NIŻ STATYSTYCZNY POLAK (4,31 L).

Wzorce konsumpcji alkoholu w województwie wielkopolskim (cz. 1)

na podstawie raportu z badań ankietowych zrealizowanych na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu przez PBS sp. z o. o. w listopadzie w 2005 r.

OCENA WAŻNOŚCI PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH.

Najważniejszym problemem społecznym, zdaniem mieszkańców województwa wielkopolskiego, zarówno na poziomie kraju, jak i na poziomie lokalnym, jest bezrobocie (78% respondentów uznaje to za problem bardzo ważny). Na kolejnych miejscach w hierarchii ważności znalazły się przemoc w rodzinie (60% wskazań), spadek stopy życiowej (60%), przemoc i agresja na ulicach (56%) i picie alkoholu przez młodzież (54%).

W porównaniu z ogółem kraju, mieszkańcy województwa wielkopolskiego stosunkowo mniejszą wagę przypisują większości problemów społecznych, wyjątek stanowi zjawisko przemocy w rodzinie – za bardzo ważny problem uznało ją 60% ankietowanych w Wielkopolsce wobec 49% w badaniu ogólnopolskim.

Pośród poddanych pod ocenę badanych dwóch problemów alkoholowych wyższe znaczenie (podobnie jak w badaniu ogólnopolskim) przypisano picu [alkoholu] przez młodzież (54% wobec 58% w skali całego kraju). Alkoholizm jako bardzo ważny problem społeczny wskazało 48% mieszkańców województwa wielkopolskiego.

Ważnym problemem na poziomie kraju wymienianym przez respondentów z Wielkopolski jest również przestępczość gospodarcza. Zjawisko to, choć nie zostało uznane jako najważniejsze w ocenie na skali ważności, to – podobnie jak w badaniu ogólnopolskim – w bezpośrednim rankingu problemów społecznych zajęło drugie miejsce – zaraz za bezrobociem.

KONSUMPCJA ALKOHOLU

Z przeprowadzonych badań wynika, że – przynajmniej raz w ciągu ostatniego roku – alkohol piło 78% mieszkańców Wielkopolski, podczas gdy dla ogółu Polaków odsetek ten wynosi 82%.

Średnio każdy mieszkaniec województwa wielkopolskiego wypił 2,66 litra stuprocentowego alkoholu. Jest to znacznie mniej niż statystyczny Polak (4,31 l). Różnica wynika głównie stąd, że badani z Wielkopolski piją zdecydowanie mniej napojów spirytusowych niż ogół Polaków (1,2 l w stosunku do 2,02 l), mniejsze ilości wina (0,19 l wobec 0,37 l)

i nieco mniejszą ilość piwa (1,27 l vs 1,92 l). Każda z osób zaliczana do grupy konsumentów napojów alkoholowych wypija 3,37 litra 100% alkoholu, a zatem zdecydowanie mniej niż przeciętny konsument w całej Polsce (5,18 l).

Najczęściej spożywanym alkoholem jest piwo (przeciętnie 57 razy w roku, a zatem średnio raz na tydzień), dwukrotnie rzadziej pita jest wódka (średnio 30 razy w roku, czyli raz na dwa tygodnie), a najrzadziej wino (średnio 27 razy w ciągu roku). Warto podkreślić bardzo rzadkie – w porównaniu z pozostałymi typami alkoholi – spożycie bimbrow. Ponadto mieszkańcy województwa wielkopolskiego rzadziej niż przeciętny Polak piją wszelkie alkohole, niewiększe różnice dotyczą wina domowego (13 razy w roku wobec 22 razy w badaniu ogólnopolskim).

OKAZJE PICIA NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH

Analiza danych dotyczących ostatniej okazji picia poszczególnych typów napojów alkoholowych pokazuje między nimi spore różnice.

Wódka, według deklaracji badanych mieszkańców województwa wielkopolskiego, najczęściej była pita – podobnie jak w badaniu ogólnopolskim – na imieninach i urodzinach

(37%) oraz na zaplanowanych spotkaniach towarzyskich (22%), ale także częściej niż dla ogółu Polaków – bez specjalnej okazji (13%).

Bimber wypijany był przez mieszkańców Wielkopolski, podobnie jak w całym kraju, przede wszystkim bez specjalnej okazji (33%, wobec 39% w Polsce) oraz znacznie częściej niż w badaniu ogólnopolskim podczas imienin i urodzin (33%, wobec 3% w Polsce) i przy okazjach czasowo-turystycznych (24% wobec 1% w badaniu ogólnopolskim).

W przypadku wina gronowego badani najczęściej (23%, w Polsce – 19%) wspominali o imieninach i urodzinach oraz sytuacjach bez specjalnej okazji (14%, w Polsce – 9%).

Natomiast wino domowe to alkohol wypijany najczęściej bez specjalnej okazji (54%), a w dalszej kolejności podczas imienin i urodzin (16%) – podobnie w Wielkopolsce, jak i ogólnie w całej Polsce.

Podobny ranking okazji konsumpcji ma piwo. Zarówno mieszkańcy Wielkopolski, jak i ogólnie Polacy piją piwo przede wszystkim bez specjalnej okazji (63%, w Polsce – 59%) oraz podczas spotkań towarzyskich: zaplanowanych (15% vs 12%) i niezaplanowanych (10% vs 8%).

Fakt, iż piwo oraz alkohole produkcyjne domowej (wino domowe i bimber) są pite najczęściej bez specjalnych okazji

może świadczyć o ich bardziej codziennym, powszednim charakterze, w przeciwieństwie do wódki i wina gronowego – najczęściej spożywanych podczas specjalnych okazji.

Warto również zwrócić uwagę, że takie wydarzenia, jak: wesela, chrzciny czy święta, podczas których, jak wiadomo, Polacy zazwyczaj piją dużo alkoholu, nie były często wybierane, ponieważ w trakcie roku mają one miejsce stosunkowo rzadko (w przeciwieństwie do np. imienin, urodzin czy zaplanowanych spotkań). W związku z tym – dla niewielu badanych były ostatnią okazją, podczas której pili alkohol.

Mieszkańcy województwa wielkopolskiego odpowiadali również na pytania dotyczące miejsca i towarzystwa, w którym i z którym ostatnio pili alkohol. Dane dotyczące tych deklaracji zawiera Tabela 2.

Mieszkanie jest najczęstszym miejscem spożywania wszelkich typów napojów alkoholowych. Ponadto mieszkańcy Wielkopolski – częściej niż ogół Polaków – piją w lokalach gastronomicznych – dotyczy to: wódki (15% wobec 13% w Polsce), piwa (14% vs 11%) oraz bimbrow (33% vs 0%). Warto zauważyć, iż bimber jest pity przez mieszkańców województwa wielkopolskiego nie tylko w mieszkaniu (43%), ale niewiele rzadziej w lokalu gastronomicznym (33%) oraz na wolnym powietrzu (24%).

Poznańscy policjanci, gdy zatrzymają kierowcę prowadzącego pod wpływem alkoholu, zabiorą mu samochód na poczet przyszłej grzywny – poinformował rzecznik poznańskiej policji mł. insp. Andrzej Borowiak. Decyzję w tej sprawie podjął po konsultacji z prokuraturą komendant miejski Policji w Poznaniu. Samochody będą odbierane na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego.

W przypadku, gdy pojazd nie będzie własnością nietrzeźwego kierowcy, policjanci będą zatrzymywać inne mienie ruchome podejrzanego: kino domowe, telewizor, kamerę wideo itp. – Dotychczas często zdarzało się, że mimo odebrania prawa jazdy pijani kierowcy nadal prowadzili auta, doprowadzając do kolizji i wypadków – powiedział Borowiak.

Funkcjonariusze Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej w Poznaniu zatrzymują coraz więcej osób siadających za kierownicę pod wpływem alkoholu.

Do końca września 2004 było to 392 nietrzeźwych kierowców, a do końca września 2005- już 450. (PAP)

Przypadki na jeździe po pijanemu w Czechowicach-Dziedzicach (woj. śląskie) 50-latek, niezrażony faktem, że policjanci odebrali mu prawo jazdy, krótko potem usiadł ponownie za kierownicą i znów prowadził samochód ulicami miasta. Między pierwszym a drugim zatrzymaniem minęły zaledwie dwie godziny. Co więcej jak sam przyznał, w międzyczasie zdążył wypić jeszcze dwa piwa.

Mimo zaostreżenia przepisów pijani kierowcy są ciągle plagą na śląskich drogach. W pierwszym półroczu 2005 r. policja zatrzymała w tym re-

gionie ponad 57% więcej nietrzeźwych kierowców niż rok wcześniej; w sumie prawie 10 tysięcy. Wśród nich zdarzają się wielokrotnie przyłapani na prowadzeniu w stanie nietrzeźwości, m. in. 22-latek z Rybnika po pijanemu spowodował wypadek drogowy w którym zginął jego kolega, a był już karany za jazdę po alkoholu. Inny przykład z Siemianowic Śląskich: w ciągu dwóch tygodni czerwca 40-latek, kierujący fordem escortem, został trzykrotnie złapany na jeździe po pijanemu, a od października 2003, kiedy odebrano mu prawo jazdy, policjanci ośmiokrotnie uniemożliwili mu dalszą jazdę. (PAP)

Mieszkaniec Lublińca, jadąc pod wpływem alkoholu, nie zatrzymał się na wezwanie policjantów, przerwał policyjną blokadę i rozbił radiowóz, a następni zabarykadował się w samochodzie. Policjanci musieli wybić boczną szybę żeby wyciągnąć go z samochodu. Mężczyzna miał 3.36 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Pirat drogowy nie tylko stracił prawo jazdy, ale będzie odpowiadał za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, jazdę pod wpływem alkoholu oraz zniszczenie policyjnego radiowozu. (PAP)

Dwóch braci z Dobrzana i ich kolega z Grabnicy nie mieli jak dostać się na dyskotekę w miejscowości Kozy, więc z gospodarstwa sąsiada wzięli bez pytania ciągnik. Właściciel zgłosił jego kradzież, policjanci znaleźli traktor pod dyskoteką. Młodzi ludzie byli pod wpływem alkoholu. Siedzący za kierownicą 16-latek miał 1.6 promila alkoholu we krwi, ale nie miał jeszcze prawa jazdy. Wszyscy trzej odpowiedzieli przed sądem. (Głos Szczeciński)

Tabela 1. Częstotliwość picia (konsumenti danego napoju alkoholowego).

	Średnia liczba przypadków picia w roku		Odsetek pijących w czasie ostatnich 2 dni		Odsetek pijących w czasie ostatnich 7 dni	
	woj. wielkopolskie	Polska	woj. wielkopolskie	Polska	woj. wielkopolskie	Polska
Wódka	30	40	10.3%	17.9%	35.9%	35.1%
Bimber	27	0.0%	0.0%	0.0%	11.4%	
Wino	14	18	4.1%	7.1%	15.7%	18.5%
Wino domowe	13	22	3.6%	5.4%	10.5%	20.8%
Piwo	57	77	27.0%	38.9%	54.1%	74.1%

Tabela 2. Okoliczności picia (% badanych wśród konsumentów poszczególnych napojów alkoholowych) (możliwość wyboru wielu odpowiedzi).

	Wódka	Bimber	Wino gronowe	Wino domowe	Piwo
MIEJSCE PICIA:					
woj. wielkopolskie	78.0%	43.4%	79.7%	82.0%	72.8%
Polska	71.0%	92.2%	77.9%	89.3%	58.4%
woj. wielkopolskie	15.1%	33.0%	17.6%	0.8%	14.0%
Polska	12.5%	0.0%	14.2%	1.4%	10.7%
woj. wielkopolskie	2.1%	0.0%	0.0%	3.2%	0.5%
Polska	1.0%	0.0%	1.4%	1.5%	1.1%
woj. wielkopolskie	2.4%	23.6%	2.1%	13.2%	10.6%
Polska	15.7%	11.7%	6.1%	7.6%	29.6%
woj. wielkopolskie	3.0%	0.0%	0.6%	3.0%	3.8%
Polska	1.8%	0.0%	1.5%	0.9%	1.9%

TABLETKI GWAŁTU

Od kilku lat narasta zjawisko wykorzystywania leków psychotropowych zamiast tabletek ekstazy. Leki te przeznaczone do leczenia ściśle określonych chorób, wywołują podobne efekty jak „zwykłe” narkotyki, a dostęp do nich, mimo że powinny być wydawane tylko na receptę, jest stosunkowo łatwy. Do najpopularniejszych leków wykorzystywanych jako narkotyk należy „Rohypnol”. Może on być on używany doustnie w formie tabletek, rozgnieciony i palony na aluminiowej folii, wdychany w formie sproszkowanej bądź też wstrzykiwany. Stan odurzenia po zażyciu Rohypnolu przypomina stan odurzenia alkoholowego z pojawiającymi się efektami agresywności i gwałtownego zachowania. W większych ilościach powoduje utratę samokontroli, senność i amnezję. Substancje psychotropowe co-

raz częściej wykorzystywane są do popełniania przestępstw na tle seksualnym. Ich wspólną cechą jest to, że podane w większej ilości wywołują senność i amnezję. Po ich spożyciu osoba całkowicie staje się bezbronna, nie pamięta również okresu działania narkotyku. W terminologii policyjnej, jak i w życiu codziennym, przyjęło się określenie (z ang.) „Date Rape Drugs” lub polskie „tabletki gwałtu”. Flunitrazepam zawarty w Rohypnolu charakteryzuje się szybkim początkiem działania (około 20 minut) prowadzącym do głębokiego snu trwającego 7-8 godzin, a zastosowanie go wraz z alkoholem powoduje przyspieszenie i nasilenie działania. Po 72 godzinach od momentu spożycia narkotyku nie jest możliwy do wykrycia w organizmie. (W. Krawczyk, Remedium, listopad 2005)

Ciepło, ciepło...

Władze Kalisza rozważają możliwość przystąpienia do Związku Miast Czystej Energii. Ma on skupiać miasta położone na obszarze Niżu Polskiego, gdzie odkryto zasoby wód geotermalnych. Czerpanie ciepła wprost z ziemi miałyby przynieść zarówno korzyści ekonomiczne, jak i ekologiczne.

Z propozycją utworzenia stowarzyszenia mającego na celu pozyskiwanie energii cieplnej z podziemnych złóż gorącej wody zwrócił się do kaliszzan prezydent Włocławka. Prezydent Janusz Pęcherz wyraził zainteresowanie. O wyrażeniu opinii poprosił jednak kaliskich radnych. – Kalisz nie wykonywał dotychczas prac geologicznych mających na celu poszukiwanie i rozpoznawanie wód geotermalnych. Możemy jedynie przypuszczać, że z uwagi na istniejące warunki i budowę geologiczną Niżu Polskiego będziemy mieli do czynienia z otworem o znacznej głębokości 2,5-3 km, wysoką mineralizacją wód, problemem zabezpieczenia instalacji przed korozją i wpompowaniem zużytej wody do górotworu – ostrzega kaliski prezydent. Zaraz jed-



Ciepłownia bez dymów? – w Wielkopolsce to też możliwe. Na zdjęciu siedziba Geotermii Pyrzyce sp. z o.o. w Szczecińsku.

nak dodaje: – W Kaliszu tylko w niewielkim stopniu może być wykorzystana energia wiatru, słońca, biogazu czy wód płynących, co wynika z warunków klimatyczno-geograficznych. Dlatego jestem zainteresowany energią geotermalną, a

udział energii odnawialnej w naszym bilansie energetycznym powinien wzrosnąć.

Przewiduje to m.in. Program Ochrony Środowiska Miasta Kalisza na lata 2004-2011, w którym mowa jest o poprawie stanu

czystości powietrza poprzez zwiększenie ilości energii otrzymywanej ze źródeł odnawialnych. To z kolei stanowić ma jeden z czynników realizacji zasady zrównoważonego rozwoju. Wątpliwości wiąże się natomiast z kwestią efektywności ekonomicznej i spodziewanymi kosztami. Analizę ekonomiczną powinny poprzedzić dokładne badania geologiczne, a tych właśnie brakuje. Trudno więc mówić na razie o zyskach, określać terminy czy wysokość nakładów inwestycyjnych. Władze Włocławka proponują jedynie roczną składkę członkowską, uzależnioną od liczby mieszkańców obszaru podlegającego danemu samorządowi. Stawka wstępnie określona została na poziomie 12-20 groszy od mieszkańca. W przypadku Kalisza daje to ok. 22 tys. zł rocznie. Kwota jest więc

niewielka. Jednak pieniądze te równie dobrze, albo nawet lepiej można by przeznaczyć na inne cele. Rada Miejska okazała się pod tym względem ostrożna. Propozycja radnych przewiduje wystąpienie do Akademii Górniczo-Hutniczej z prośbą o przeprowadzenie badań geologicznych okolic Kalisza i określenie prawdopodobieństwa występowania w tym rejonie źródeł geotermalnych możliwych do eksploatacji. Druga z propozycji, tym razem pochodząca od samego prezydenta, to podjęcie działań mających na celu włączenie tego ponadregionalnego zadania do Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007-2013. Tak więc do Związku Miast Czystej Energii Kalisz na razie nie przystępuje, ale nie chce też pozostać w tyle za miastami, które się na to zdecydują. (kord)

Powstał Związek Miast Czystej Energii

Konferencja założycielska Związku Miast Czystej Energii obradowała 26 stycznia br we Włocławku. Do stowarzyszenia przystąpiły: Włocławek, Kępno, Pyrzyce, Chojna, Ostrów Wielkopolski i Krotoszyn. To tylko sześć z 40 miast, które mają możliwość wykorzystania pokładów energii geotermalnej. Miasta te są zainteresowane wykorzystaniem energii ze źródeł odnawialnych, przede wszystkim do ogrzewania, a także mają warunki sprzyjające budowie ciepłowni geotermalnych. Powstałe we Włocławku stowarzyszenie postawiło sobie za główny cel pozyskanie pieniędzy unijnych na realizację projektów wykorzystania energii geotermalnej. Jak dotąd na terenie Polski funkcjonuje pięć geotermalnych zakładów ciepłowniczych: Bańska Niżna (4,5 MJ/s, docelowo 70 MJ/s), Pyrzyce (15 MJ/s, docelowo 50 MJ/s), Mszczonów (7,3 MJ/s), Uniejów (2,6 MJ/s), Stargard Szczeciński (8MW/h). (ti)

Wielkopolska na BioFach

Wielkopolska zaprezentuje się na światowych targach żywności ekologicznej i produktów naturalnego pochodzenia BioFach 2006, które odbędą się w Norimberdze, w dniach 16 – 19 lutego br. Organizowane co roku targi BioFach to największa na świecie ekspozycja wystawiennicza bioproduktów, pochodzących ze wszystkich kontynentów. Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, który jest współorganizatorem polskiego stoiska na targach BioFach, przygotował prezentację naszego regionu. Swoją ofertę przedstawią wielkopolskie firmy przetwórstwa ekologicznego, między innymi firma Primavika S.C. (przetwórstwo owoców i warzyw), Spółdzielnia Piekarsko – Ciastkarska „Fawor” (piekarnictwo) oraz Instytut Włókien Naturalnych z Poznania (odzież z materiałów certyfikowanych ekologicznie).

W tym roku Polska zo-

stała szczególnie wyróżniona, ponieważ nadano jej tytuł „Kraju Roku”. „Kraj Roku” otrzymuje najbardziej atrakcyjne miejsce na targach. Ma także okazję zaprezentować swoje potrawy narodowe, tradycję i kulturę oraz jest promowany we wszelkich publikacjach i materiałach reklamowych związanych z targami. W organizację targów aktywnie włączyły się samorządy województw, dostrzegając okazję do promocji polskich regionów, rodzimej żywności, kultury, sztuki, nauki i turystyki.

Polska, jako „Kraj Roku”, dysponować będzie w Norimberdze powierzchnią wystawienniczą ponad 1200 m², na której zaprezentują się certyfikowane ekologicznie firmy przetwórstwa rolnego – spożywczego, jednostki certyfikujące i organizacje pozarządowe funkcjonujące w obszarze ekologii, a także samorządy województw. Targom towarzyszyć będą występy polskich artystów. (na)

Z pomocą parafiom i zakonom

Wśród beneficjentów pomocy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu obok wielkopolskich samorządów i podmiotów gospodarczych są również parafie oraz zgromadzenia zakonne. Otrzymywane środki najczęściej przeznaczają one na termomodernizację użytkowanych obiektów, w których prowadzona jest działalność charytatywna. Łączna wartość dotacji udzielonych tym placówkom w ubiegłym roku przez WFOŚiGW wyniosła ponad 800 tys. zł. Wsparcie finansowe uzyskiwały między innymi następujące przedsiębiorstwa:

■ modernizacja i przebudowa kotłowni na gazową w budynku Parafii Rzymskokatolickiej Bożego Ciała przy ul. Garbary w Poznaniu, w którym mieści się przedszkole oraz Wielkopolskie Centrum Onkologii, – na realizację tego zadania przeznaczono 60 tys. zł dotacji oraz 56 tys. zł w formie pożyczki,

■ termomodernizacja wraz z wykonaniem instalacji solarnej w budynku Domu Pomocy Społecznej prowadzonym przez Zgromadzenie Córek Matki Boskiej Bolesnej „Serafitki” w Poznaniu – 400 tys. zł,

■ montaż pompy ciepła w bu-

dynku Caritas w Kuźnicy Czarnkowskiej – 100 tys. zł,

■ montaż systemu solarnego oraz pompy ciepła w Centrum Charytatywno-Opiekuńczym Caritas w Pile – 120 tys. zł.

■ modernizacja kotłowni i instalacji gazowej w obiektach Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanej Najświętszej Maryi Panny w Pleszewie, mieści się w nich Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy im. św. Józefa – 30 tys. zł

■ termomodernizacja budynku Domu Pomocy Społecznej prowadzonego przez Zgromadzenie

Sióstr Miłosierdzia św. Wincetego a Paulo w Wolsztynie – 33 tys. zł

■ likwidacja kotłowni węglowej, budowa kotłowni opalanej biomasą i montaż systemu kolektorów słonecznych w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr św. Dominika w Broniszewicach, pow. pleszewski – 30 tys. zł

■ budowa kanalizacji sanitarnej do obiektów Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów w Obrze, k. Wolsztyna – 50 tys. zł.

Źródło: WFOŚ i GW

Zintegrowany program reagowania



Wprowadzany w Poznaniu i okolicach Program Vulpes ma zapewnić skuteczną współpracę instytucji i organizacji podejmujących działania interwencyjne na rzecz ochrony przyrody i środowiska. Liczba zagrożeń nieustannie rośnie. Przybywa też urzędów i wyspecjalizowanych instytucji mających im przeciwdziałać – od policji i straży pożar-

nych po nadleśnictwa, straż rybacką czy Zoo. W sytuacjach kryzysowych, gdy nieodzwonne jest podjęcie szybkich i zdecydowanych działań, często pojawiają się problemy kompetencyjne. Kłopoty miewają także miłośnicy przyrody, którzy nie wiedzą kogo powiadamiać o stwierdzonych zagrożeniach, w jakiej instytucji szukać pomocy.

Wszystkie te trudności wyeliminuje program zintegrowanego reagowania na zagrożenia dla przyrody i środowiska realizowany przez Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra” przy wsparciu ekologów z Holandii, UNDP, władz Poznania oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

Inicjatorzy programu Vulpes

dążą do określenia jednoznacznych zasad działania przez wszystkie wielkopolskie instytucje prowadzące działania związane z likwidowaniem nagłych zagrożeń dla przyrody. Wypracowanie optymalnych procedur postępowania, jasne rozdzielanie kompetencji oraz szybki i sprawny przepływ informacji zapewnią skuteczną ochronę środowiska.



Ocalone koleje i biopaliwo

Stowarzyszenie pasjonatów z Kalisza jest jedynym w Polsce prywatnym podmiotem prowadzącym kolejowe przewozy pasażerskie. Ostatnio pozyskało pieniądze z UE na napędzanie pociągów biopaliwem.

Stowarzyszenie Kolejowych Przewozów Lokalnych powstało w 2001 r., założone przez grupę młodych ludzi interesujących się kolejnictwem i angażujących się w ratowanie lokalnych linii kolejowych, spisanych przez PKP na straty jako nierentowne i przeznaczonych do likwidacji. Oczkiem w głowie od początku była Kaliska Kolej Dojazdowa. Istniejąca od niemal stu lat linia wąskotorowa przez długi czas służyła drobnym przewozom towarowym i pasażerskim z Kalisza do Turku. Ruch pasażerski stopniowo zamierał, a po roku 1990 spadało również zainteresowanie przewozami towarowymi. W efekcie w 1994 r. PKP dało za wygraną, rezygnując z wąskotorowej stacji w Kaliszu i z kaliskiego odcinka trasy. Likwidacji uniknęła jedynie odnoga wiodąca do pobliskiego Opatówka i na niej skoncentrowała się uwaga młodych zapaleńców. W 2004 r. doprowadzili oni do przejęcia KKD od kaliskiego Starostwa Powiatowego, które nieco wcześniej samo przejęło kolej-

kę od PKP. Ruch towarowy w kierunku Turku został utrzymany, a równocześnie rozpoczęto pasażerskie przewozy turystyczne. Stowarzyszenie prowadziło już wówczas działalność gospodarczą na terenie całego kraju, zapewniając utrzymanie nie tylko rzekomo nierentownym wąskotorówkom, ale i własnym członkom.

Obecnie SKPL, poza kolejką kaliską, administruje dwiema innymi wąskotorówkami w Wielkopolsce: Śmigielką i Ostrzeszowską, a ponadto: Krośniewicką Koleją Dojazdową na pograniczu Wielkopolski i Łódzkiego, Mławską KD na Mazowszu, Nałęczowską KD w Lubelskiem, Przeworską KD na Podkarpaciu i niewielką linią w Nowem nad Wisłą na Pomorzu. – SKPL w ruchu towarowym ściśle współpracuje z PKP Cargo. Dzięki temu do punktów rozładunkowych w sieci SKPL mogą być nadawane wagony z całej Polski, a nawet z zagranicy. Przewóz specjalnymi transporterami umożliwia podstawienie do klienta normalnotorowego wagonu bez konieczności dodat-



Czy biopaliwo pomoże w ożywieniu lokalnych przewozów kolejowych?

kowego przeładunku. Obecnie prowadzone są np. przewozy wagonów bezpośrednich w relacji Turek – Jonköping w Szwecji, czy Brześć Kujawski – Alma-Ata w Kazachstanie. Przewóz na całej trasie odbywa się za jednym listem przewozowym PKP Cargo. Możliwy jest również przewóz towarów w wagonach wąskotorowych w obrębie jednej linii wąskotorowej – dodają członkowie Stowarzyszenia.

Ich ubiegłoroczna inicjatywa ma na celu zastąpienie spalinowego napędu lokomotyw biodieslem. Na wdrożenie tego projektu potrzeba 355 tys. zł, z czego prawie połowa to pieniądze z programu Global Environmental Facility, a reszta z pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, składek gminnych i funduszy własnych. Biopaliwo złożone w 100 % z estrów olejku rzepakowego okazuje się nie

tylko tańsze, ale też bardziej przyjazne środowisku. W dodatku można nim zasilać każdy silnik diesla bez dodatkowych przeróbek. Instalacja do produkcji biopaliwa zlokalizowana została w Zbiersku (pow. kaliski). – Jest to lokalizacja centralna względem eksploatowanych przez SKPL linii kolejowych, jak i najbliższa tych o największych przewozach – Krośniewickiej, Śmigielskiej i Kaliskiej – uzasadniają

członkowie Stowarzyszenia, choć za ich decyzją stoi również patriotyzm lokalny. Instalacja jest już gotowa.

Inicjatywę SKPL dostrzegli nawet organizatorzy niedawnej kaliskiej konferencji poświęconej planom budowy szybkiej kolei. Spierając się z ostrowianami o to, czy przystanek „polskiej TGV” ma być zlokalizowany w bliżej Ostrowa, czy bliżej Kalisza, zauważyli oni, że jej przebieg w okolicach obu tych miast służyłby również rozwojowi linii lokalnych. – KKD mogłaby wtedy zabezpieczyć interesy naszego powiatu, a w przyszłości również powiatu tureckiego. Byłaby szansa na pozyskanie pieniędzy na jej modernizację i położenie torów do Kalisza – zauważył Tomasz Strapagiel, prezes SKPL. – Jeden z wariantów przebiegu szybkiej kolei pomija Kalisz i Ostrów, i przewiduje odbicie w kierunku Wrocławia już w okolicach Łasku i Sieradza. To jest największe zagrożenie dla tej części regionu i dla całej Wielkopolski – studiował zapaly senator Mariusz S. Witczak, gospodarz konferencji. (kord)

Budujemy nowocześnie...

Zdrowe, energooszczędne i trwałe materiały budowlane oraz technologie, a także maszyny i narzędzia zapewniające efektywną oraz bezpieczną pracę – to tylko niektóre z ofert Międzynarodowych Targów Budownictwa BUDMA 2006 w Poznaniu.

Budownictwo sportowe

Po raz pierwszy na „Budmie” funkcjonowało Centrum Budownictwa Sportowego. To krok w kierunku bloków tematycznych w ramach targów budownictwa. Centrum przedstawiło nowoczesne rozwiązania w obiektach sportowych i rekreacyjnych oraz program merytoryczny, który obejmował seminaria, warsz-

taty i konsultacje związane z planowaniem, finansowaniem, projektowaniem, budową, modernizacją, wyposażeniem oraz zarządzaniem obiektami sportowymi i rekreacyjnymi. Była to oferta skierowana zarówno do inwestorów, w tym przedstawicieli samorządów, jak i oferentów materiałów oraz wykonawców. CBS będzie corocz-

nym podsumowaniem przedsięwzięć odbywających się w ramach ogólnopolskiego „Programu na rzecz rozwoju budownictwa sportowego w Polsce”.

Otwarcia Centrum Budownictwa Sportowego dokonali: Piotr Styczeń, pełnomocnik Rządu ds. Programu Budownictwa Mieszkaninowego i Józef Lewandowski, członek Zarządu Województwa. Odrębne stoisko miała m. in. gmina Jaraczewo.

Forum inwestycyjne

Drogownictwo, partnerstwo publiczno-prywatne oraz inwestycyjne w miastach i gminach – to bloki tematyczne które składały się na trzydniowe Forum Inwestycyjne INVESTFIELD 2006. Wykłady, panele dyskusyjne oraz prezentacje przykładów rozwiązań problemów zorganizowano dla przedstawicieli samorządów oraz inwestorów i wykonawców. Omawiano takie zagadnienia jak, finansowanie i zarządzanie inwestycjami drogowymi, zmiany legislacyjne w partnerstwie publiczno-prywatnym, a także przygotowanie inwestycyjne miast i gmin do inwestycji



Otwarcie Centrum Budownictwa Sportowego.

drogowych przez samorządy lokalne.

Uroczystego otwarcia forum dokonał wicemarszałek Józef Racki.

Polski Kupiec Roku

14 przedsiębiorstw otrzymało tytuł „Polski Kupiec Roku 2005” w branży „materiały budowlane”. W gronie laureatów znalazły się wielkopolskie firmy i spółki: Budom Market. Byrt i Wspólnicy Sp. Jawna; Lesław Wiatrowski, Firma

Produkcyjno-Usługowa „WIA-LES”; Tomasz Banaszyk „Matbet Beton” Sp. z o.o.; „Opal” Ryszard Szulc, Wacław Olejniczak Sp. Jawna; Szczepan Gawłowski „Kreisel” Technika Budowlana Sp. z o.o.

Wicemarszałek Przemysław Smulski gratulując laureatom powiedział: – Wszystkie przedsiębiorstwa uczestniczące w konkursie dobrze pracują. Dają powód do dumy nam wszystkim, z tego, że to co polskie, jest dobre...

Zdzisław Nowicki

Komputery dla kultury

Biblioteka Publiczna w Odolanowie i Odolanowski Dom Kultury otrzymały w styczniu 6 komputerów wraz z oprogramowaniem w ramach projektu „Ikonka”. Wniosek opracował i złożył pracownik odolanowskiego magistratu. Program realizowany był przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji. „Ikonka” polega na uruchomieniu punktów powszechnego dostępu do Internetu tzw. „czytelni internetowych” i zapewnieniu mieszkańcom poszczególnych gmin bezpłatnego i łatwego dostępu do sieci. Od stycznia będą działać dwie czytelnie internetowe do dyspozycji mieszkańców grodu nad Baryczą. (na)

Mapa zagrożeń

Młodzież szkół ponadgimnazjalnych w Jarocinie uczestnicząca w programie „Przemocy koniec i kropka” opracowała „mapę miejsc niebezpiecznych”.

Uczniowie wypełniali anonimowe ankiety, w których podawali miejsca, gdzie byli świadkami lub ofiarami przemocy. Wskazali miejsca w mieście, gdzie najczęściej dochodzi do kradzieży, wymuszeń, pobić, handlu narkotykami. Sygnalizowali przejawy agresji w szkołach i domach. Program realizowany jest przez starostwo, nauczycieli i policję. (na)



Fot. Zdzisław Nowicki

Nagrody Marszałka



Liderami konkursu plastycznego byli uczniowie Szkoły Podstawowej w Kłęczu.

Ponad sto plakatów, a także zdjęcia i prace dziennikarskie napłynęły w tym roku na doroczny Dziennikarski, Plastyczny i Fotograficzny Konkurs o Nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego. 7 lutego podczas uroczystości w Pałacu Działyńskich marszałek Marek Woźniak wręczył nagrody laureatom konkursów.

Bezspornymi liderami konkursu plastycznego byli uczniowie Szkoły Podstawowej w Kłęczu. Szymon Graczyk, Weronika Król, Julita Pawłowska, Magdalena Jakubiak i Patryk Stachowiak zdobyli aż 5 z 13 przyznanych nagród. Ich prace urzekły jurorów nie tylko profesjonalizmem zaskakującym u tak młodych artystów, ale i niezwykłą kolorystyką oraz sposobem widzenia swojego regionu.

Zdobywcą nagrody dla studentów i absolwentów szkół artystycznych okazał się... olsztynianin Michał Wit Kowalski. Młody artysta studiuje w Poznaniu, Wielkopolska jest mu więc szczególnie bliska.

Wśród dziennikarzy dominowali przedstawiciele mediów spoza Poznania. Pierwszą nagrodę w kategorii „prasa” zdobyła Anna Kopras-Fiołek z „Gazety Jarocińskiej”, a w kategorii „radio” – Rafał Regulski z oddziału Radia Merkur w Środzie Wlkp.

Honor poznańskich dziennikarzy uratowali twórcy telewizyjni. Pierwszą nagrodę zdobył Zbysław Kaczmarek z TVP 3 Poznań.

Gratulując twórcom marszałek Marek Woźniak zwrócił uwagę na coraz wyższy poziom konkursu.

– *Talent to jest coś wyjątkowego, co trzeba szanować i pielęgnować* – powiedział marszałek. – I wyjątkowo miło jest mi dziś nagradzać ludzi, którzy taki talent niewątpliwie posiadają...

Nagrodzone i wyróżnione prace można było obejrzeć na wystawie towarzyszącej uroczystości, obecnie są one prezentowane także w holu głównym Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu przy al. Niepodległości 18. (1)

Srebrny Milowy Słup

W Koninie odbyło się podsumowanie 25. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego o nagrodę Milowego Słupa organizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną oraz Towarzystwo Przyjaciół Konina. O jubileuszowe laury ubiegali się autorzy 120 wierszy nadesłanych z całego kraju. Jury pod przewodnictwem Sergiusza Sterny-Wachowiaka pierwszą nagrodę przyznało Eli-Galoch z Turku. Drugie nagrody otrzymali: Lech Stefaniak z Konina,

i Maciej Porzycki z Warszawy, trzecie nagrody: Jacek Karolak z Warszawy i Tadeusz Zawadowski ze Zduńskiej Woli. Wyróżnienia odebrali: Lidia Kowalczyk z Wrocławia, Jerzy Frykowski z Dębicy Kaszubskiej, Izabela Piasecka z Sompolna oraz Mirosława Dymitrow, Danuta Olczak, Janusz Mądrowski z Konina. Wiersze laureatów zamieszczono w okolicznościowym tomiku. Pamiątkowym dodatkiem do nagród i wyróżnień były statuetki Milowego Słupa. (1)

Brawa i alarm...

POLSKI TEATR TAŃCA

Polski Teatr Tańca w ostatniej dekadzie stycznia przedstawił w Teatrze Wielkim premierę pt. „En face”. Nieco wcześniej, światową premierę tego spektaklu, w wykonaniu poznańskiego zespołu baletowego owacją na stojąco nagrodziła publiczność Teatru Norrlands-Operan w szwedzkim mieście Umea.

Recenzje w obu krajach były entuzjastyczne. Premiera była sukcesem twórców przedstawienia i zespołu baletowego. Muzykę do spektaklu skomponował Ingmar Lidholm, kostiumy zaprojektowała Adriana Cygankiewicz, autorką choreografii była prof. Susanne Jaresand z Królewskiego Uniwersytetu w Sztokholmie.

Na pytanie o źródła sukcesu „En face” dyrektor Polskiego Teatru Tańca Ewa Wycichowska odpowiada:

– Jaresand stworzyła kilkadziesiąt spektakli w Szwecji, Rosji, Niemczech, USA. Cieszy, wielka że artystka doceniła wrażliwość, wycucie muzyczne i przygotowanie klasyczne naszego zespołu, a tancerze nie zawiedli choreografa, i widzów. Podczas premierowego wieczoru „En face” Polski Teatr Tańca w Szwecji i w Polsce zaprezentował także spektakle „Barocco” (choreografia Jacka Przybyłowicza do muzyki J. S. Bacha) oraz „Już się zmierzcha” do muzyki H. M. Góreckiego z moją choreografią. Oba wystawiłyśmy publiczności poznańskiej wcześniej, ale teraz naznaczone były indywidualnością nowej obsady.

– Twórcy spektakli, a „En face” szczególnie odnieśli kolejny sukces. Czy to moment spełnienia, a nawet chwila wytchnienia dla Ewy Wycichowskiej, artystki i dyrektora Polskiego Teatru Tańca?

– Nie. Mamy szerokie plany, dużo pracy, sporo kłopotów i uczucie pewnego niedosytu...

– Ma pani opinię osoby wymagającej, ale czy tym razem nie jest pani zbyt surowa dla siebie i zespołu?

– To sztuka tańca jest wymagająca i publiczność. „En face” tak jak i dwa pozostałe spektakle, składające się na wieczór baletowy zebrały w Szwecji nadzwyczaj pochlebne recenzje. Publiczność była zachwycona, ale prawda jest taka, że spektakl powstał tylko dzięki temu, że jego pro-



Ascetyczna scenografia, taniec neoklasyczny i muzyka złożyły się na sukces spektaklu „En face”

dukcję w 80 procentach sfinansowali Szwedzi. W Teatrze Norrlands-Operan tancerzom towarzyszyła orkiestra pod batutą znakomitego dyrygenta Andrey Quinn, zaproszonej specjalnie z Nowego Jorku. W poznańskim Teatrze Wielkim prezentowaliśmy spektakl bez żywej muzyki, która bardzo uwalnia ciało tancerzy, a widzom dostarcza większej satysfakcji niż muzyka odtwarzana z taśmami...

– W ten sposób pożegnaliśmy świat sztuki, a przeszliśmy do realiów... I w tym momencie uświadomiłam sobie, że jest pani dyrektorem, bez własnego gabinetu...

– Polski Teatr Tańca istnieje w Poznaniu od 32 lat. Od 17 sezonów jestem jego dyrektorem i to, że nie mamy własnej siedziby, sceny jest problemem, a nie brak gabinetu... Moim naturalnym środowiskiem jest sala prób, scena, bo stale jestem choreografem, pracuję głównie z tancerzami, nawet wtedy, gdy działa zaproszony choreograf.

– Jakże są tegoroczne plany zawodowe pani dyrektora i pani choreograf?

– Szerokie. Teraz pakujemy bagaże i jedziemy do Francji. Zapraszamy nas Avignon Festival Hivernales. W marcu, w Kassel prezentujemy „Barocco”, „Zefirum”, „Naszyjnik gołębic”, a we Frankfurcie nad Odrą „Przypadki Pana von K.” i w tym samym miesiącu premiera „Short cuts”. A u progu lata spotkamy się z publicznością w nowej roli. Izabela Cywińska, przygotowuje wielką inscenizację dla uczczenia 50. rocznicy Poznańskiego Czerwca zaprosi-

ła nasz teatr do współpracy. Czytam, myślę, szkicuję, po prostu pracuję, by sprostać temu niezwykle ważnemu zadaniu...

– Pięknie. Jest pani osobą spełnioną?

– Tak, ale bywa, że brak mi tchu i... czasu, a rozdwoić się nie mogę...

– Sukcesy, kalendarz wypełniony spektaklami, a pani choreograf i dyrektor bywa bez tchu?

– To wszystko prawda, ale premiera „En face” była możliwa tylko dlatego, że sfinansowali ją w lwiej części Szwedzi z regionu Vasterbotten, związanego partnerską umową z samorządem Wielkopolski. Dotacja jaką otrzymujemy na prowadzenie Polskiego Teatru Tańca – bez fałszywej skromności powiem, że szanowanego w świecie i w Polsce – wystarcza nam od pięciu lat jedynie na pensje oraz dzierżawę w budynku poznańskiej szkoły baletowej. Na wynajęcie sceny w Poznaniu i kraju, utrzymanie repertuaru, na nowe premiery, a także na zagraniczne wyjazdy, pieniądze musimy zdobywać! To nie skargi, to fakty... Finansowanie kultury jest niesprawiedliwe. Liczy się nie sztuka, ale etato-metry-kwadratowe. Nasza dotacja przyznana na ten rok oscyluje w granicach zarobku rocznego dyrektora Filharmonii Poznańskiej, czego zbulwersowana dowiedziałam się z gazet.

– Polski Teatr Tańca przypisany jest do Urzędu Marszałkowskiego. Trudno uwierzyć, by dyrektor sławnego teatru nie znalazła zrozumienia w samorządzie wojewódzkim...

– Trudno, żeby za Polski

Teatr Tańca odpowiadał jedynie samorząd wojewódzki. Spotkałam się z marszałkiem, panem Markiem Woźniakiem. Rozmawialiśmy życzliwie. Marszałek wspiera nasze starania o współfinansowanie teatru przez Ministerstwo Kultury, o które zabiegam przeszło 10 lat, zwłaszcza w sferze naszej działalności objazdowej. Jeździmy po Polsce od Bałtyku po Tatry i od Odry do Bugu. Witani jesteśmy z radością przez widzów. Ludzie są ciekawi tego, co proponuje sztuka tańca współczesnego, ale budżety na kulturę w gminach, miastach są skromne, a wynajem sal, hotelu, przejazdy są kosztowne. W Poznaniu nie mamy własnej sceny. W Teatrze Wielkim występujemy sporadycznie, najczęściej na nowej Scenie Rozmaitości. Korzystamy również ze scen offowych, czasem w Starym Browarze, Muzeum Narodowym, MTP, a latem na dziedzińcach. Od pięciu lat budżet teatru się nie zwiększa, a zmniejsza. Oznacza to, że zagraża nam samolikwidacja. Jako dyrektor i artysta dostrzegam to niebezpieczeństwo i podnoszę alarm!

– A pomocy nie ma?

– Radni z Komisji Kultury Sejmiku byli naszymi gośćmi, znają problemy. Pan marszałek wspiera nasze starania w Ministerstwie Kultury. Chcę wierzyć, że będą skuteczne. Na spektakle zapraszamy wszystkich bardzo serdecznie, a jako dyrektor unikatowej instytucji sztuki współczesnej proszę o radę pod adresem: sekretariat@ptt-poznan.pl.

– Dziękuję z rozmową
Olga Kunze



Monitor Wielkopolski - magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego

Ośrodek Integracji Europejskiej w Rokosowie, Rokosowo 1, 63-805 Łęka Mała

Tel. (065) 573 11 56, tel./fax (065) 573 33 04

Rada Programowa: Zbigniew Czerwiński (przewodniczący), Tadeusz Dębicki, Przemysław Piasta, Adam Podsiadły, Michał Sójka

Redakcja: Ryszard Jalożyński (sekretarz)

Adres redakcji: Al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 214-215, tel./fax (61) 854 15 15,

e-mail: monitor@wielkopolska.mw.gov.pl, www.monitorwielkopolski.com.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.